KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ROK XXVII. **Nr. 9** WRZESIEŃ 1928 R.

XIII doroczny Zjazd delegatów Z. Z. F. P.

Tegoroczny Zjazd delegatów odbył się we Lwowie w dniach 7—9 września. Obrady toczyły się w siedzibie Tow. Aptekarskiego, przy ul. Mikołaja 15.

Na wstępie zaznaczyć musimy, iż przemówienia były stenografowane, co podkreślić trzeba jako szczegół dotychczas w obradach naszych niepraktykowany. Z uwagi na olbrzymi materjał, przygotowanie tekstu stenogramów uległo opóźnieniu, wskutek czego szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu odkładamy do numeru następnego, narazie ograniczając się do podania ważniejszych momentów i rezolucji.

Na Zjazd przybyło 28 delegatów, oraz 6 członków Zarządu Głównego, łącznie 34 głosy prawomocne. Z większych Oddziałów nie był reprezentowany Oddział Wileński. Oddziały Górnośląski i Białostocki nadesłały depesze gratulacyjne.

Otwarcie Zjazdu zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz i delegaci towarzystw: inspektor farmaceutyczny Mr. St. Jezierski, reprezentant Okręg. Urzędu Ubezpieczeń Dr. Nieć, prezes Izby Aptekarskiej Mr. Ehrbar, prezes Tow. Aptekarskiego Dr. Poratyński, prezes Pol. Pow. Tow. Farmaceutycznego Mr. Devechy, delegat Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych inż. Kobak, oraz wielu innych.

Zjazd otworzył imieniem Zarządu Głównego prezes kol. J. Cyranowski, witając gości i zapoznając zebranych w krótkich słowach z programem obrad zjazdu. Jako gospodarz witał przybyłych gości i delegatów prezes Oddziału Lwowskiego kol. Mr. J. Cellermajer. Poczem nastąpiły przemówienia okolicznościowe wymienionych pp. przedstawicieli władz i towarzystw. w których to przemówieniach podkreślono znaczenie Zjazdu oraz znaczenie konsolidacji sfer zawodowych wobec mającego wejść wkrótce pod obrady sejmowe projektu ustawy aptekarskiej. Delegat Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. uwypuklił rolę Związku w życiu Centr. Organizacji oraz żywe i stałe interesowanie się Związku zagadnieniami szerokiego ogółu pracowników umysłowych.

Do prezydjum Zjazdu powołano przez aklamację kol.: *K. Dąbrowskiego* (Warszawa). *A. Morgensztern*a (Chełm), *Olszańskiego* (Lwów). *E. Szlindenbucha* (Łódź) i *Zyborskiego* (Kraków).

Obradom przewodniczyli na przemian: kol. Szlindenbuch i Morgensztern, sekretarzował K. Dąbrowski.

Pierwszy dzień obrad wypełniło odczytanie protokułu z XII Zjazdu, który przyjęty został bez zmian, oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, które składał sekretarz kol. Cz. Nałęcz. Po południu uczestnicy Zjazdu zwiedzili Targi Wschodnie, a o godzinie 10-ej wiecz. odbył się bankiet w restauracji hotelu „Imperjal“, wydany na cześć przybyłych delegatów przez Zarząd Oddziału Lwowskiego.

W drugim dniu rozpoczęły prace komisje: Komisja mandatowa w składzie kol. kol.: W. Lubarski, J. Janczyna i L. Dąbrowski.

Komisja aptek Kas Ch.: przewodniczący kol. Otrębski, referent kol. E. Szlindenbuch.

Komisja Ustawy aptekarskiej: przewodniczący kol. S. Niewęgłowski, referent kol. Stein.

Komisja budżetowa: przewodniczący kol. Korzeniowski, referent kol. Fink-Finowicki.

Komisja wniosków: przewodniczący kol. A. Morgensztern, sekretarz kol. B. Mazurkiewicz.

Po obradach komisji p. poseł St. Szczepański informował zebranych o obecnym stanie kwestji projektu ustawy aptekarskiej, o możliwości wejścia projektu pod obrady sejmowe oraz o dalszych spodziewanych losach ustawy.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składał kol. Łopacki, poczym ustępującemu Zarządowi Głównemu udzielono absolutorjum.

Dłuższe referaty wygłosili: na temat aptek Kas Chorych — kol. E. Szlindenbuch, o ustawie aptekarskiej — kol. Stein.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja ustosunkowania się organizacji naszej do Związku pracowników Kas Ch.

Trzeci dzień obrad poświęcono sprawie budżetu i rozpatrzeniu zgłoszonych wniosków. W dniu tym dokonano wyboru władz.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali nast. kol.: *E. Szlindenbuch* (Łódź), *S. Rdzanek* (Zagłębie), *J. Cellermajer* (Lwów), *Cz. Fink-Finowicki* (Warszawa), *Cz. Nałęcz* (Warszawa), *J. Pluta* (Poznań), *J. Cyranowski* (Warszawa), *J. Dmowski* (Lublin), *L. Dąbrowski* (Radom), *J. Janczina* (Kraków), i *B. Mazurkiewicz* (Łódź).

Na odbytem po zakończeniu Zjazdu plenum Zarząd Główny ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — E. Szlindenbuch,
Wiceprzewodniczący — J. Cyranowski,
Sekretarz — Cz. Nałęcz,
Skarbnik — Cz. Fink-Finowicki.

Komitet Wykonawczy stanowią kol.: Szlindenbuch, Cyranowski, Nałęcz, Fink-Finowicki i L. Dąbrowski.

Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani kol.: *Szyszko, Rubinraut i A. Friedman.*

Niżej podajemy ważniejsze rezolucje Zjazdu:

Rezolucje o charakterze organizacyjnym.

1. XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. wyraża uznanie i wdzięczność kolegom Oddziału Łódzkiego z powodu wytrwania ich na stanowisku obrony praw i etyki zawodu farmaceutycznego i stawia Oddział Łódzki za wzór innym Oddziałom Związku.
2. XIII zjazd delegatów wyraża podziękowanie oddziałom: Lubelskiemu, Chełmskiemu, Włocławskiemu, Piotrkowskiemu, Białostockiemu, Ostrowieckiemu, Radomskiemu, Warszawskiemu, Kaliskiemu, Poznańskiemu, Wileńskiemu, Kieleckiemu i Grodzieńskiemu za szybkie przyjście z pomocą materjalną na wezwanie Zarządu Głównego strejkującym kolegom w Łodzi, przez co Oddziały wymienione w momencie tak ważnym wykazały poczucie obowiązku solidarności koleżeńskiej.
3. Ze względu na dobro zawodu, należyty i racjonalny rozwój aptek Kas Chorych oraz w celu zachowania apolityczności i powagi Związku, XIII Zjazd nadaje nakaz wszystkim członkom Związku nienależenia do związków pracowników Kas Chorych.
4. XIII zjazd delegatów uchwala zobowiązać oddziały Związku do nadsyłania do Zarządu Głównego kwartalnych sprawozdań ze swej działalności.
5. XIII zjazd delegatów uchwala zobowiązać wszystkie oddziały pod rygorem dyscypliny związkowej do akuratnego wpłacania do Zarządu Głównego ustalonych składek na fundusz zapomogowy
6. XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. postanawia przystąpić w charakterze członka czynnego do Międzynarodowej Unji związków pracowniczych (siedziba Unji — Wiedeń).

Rezolucje, dotyczące warunków pracy i uposażeń w aptekach.

1. XIII zjazd delegatów poleca Zarządowi Głównemu rozpisanie ankiety na temat: w jakich warunkach higjenicznych pracownicy farmaceuci (aptek K. Ch. i publicznych) wykonywują swój zawód? Jakoteż rozpisanie ankiety, w jakim stopniu przestrzegany jest okólnik Depart. Służby Zdrowia, dotyczący zatrudnienia sił technicznych. Zebrany materjał winien być użyty do interwencji w urzędach państwowych i związkach Kas Chorych.
2. XIII zjazd delegatów poleca Zarządowi Głównemu, aby przedsięwziął energiczne kroki w kierunku podwyższenia płac pracowniczych, szczególnie w aptekach prywatnych.

Rezolucje, dotyczące aptek Kas Chorych.

1. XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. domaga się od czynników decydujących, aby apteki Kas Chorych narówni z aptekami publicznemi podlegały bezpośredniej kompetencji pp. inspektorów farmaceutycznych.
2. XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. poleca Zarządowi Głównemu nawiązać kontakt z Ogólno-Państwowym Związkiem Kas Chorych, celem podniesienia stanu aptek Kas Chorych, jako też poleca zwrócić uwagę, iż nieuwzględnienie naszych postulatów spowodować może poderwanie idei Kas Chorych i poderwanie zaufania ubezpieczonych do tej instytucji.
3. XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. poleca Zarządowi Głównemu, aby dołożył starań celem wprowadzenia pragmatyki służbowej w aptekach Kas Chorych, poleca dążyć do zawarcia umowy zbiorowej, jednolitej dla wszystkich Kas Chorych, oraz do utworzenia samodzielnych wydziałów aptecznych.

Rezolucja w sprawie ustawy aptekarskiej.

XIII zjazd delegatów Z. Z. F. P. uchwala przy omawianiu projektu ustawy aptekarskiej przyjąć za podstawę wytyczne projektu rządowego, w szczegółach dążyć do przeprowadzenia poprawek uwzględniających interesy pracowników.

Zjazd uchwala powołać specjalną komisję pięciu do opracowania poprawek do projektu ustawy, która to komisja w terminie do dnia 1 listopada rezultat swych prac złoży Zarządowi Głównemu.

W terminie do dnia 15 października wszystkie Oddziały nadeślą swoje uwagi jako materjał dla komisji.

W miesiącu listopadzie Komitet Wykonawczy zwoła plenum Zarządu Głównego, które wraz z członkami komisji rozpatrzy wnioski tej ostatniej, a po ostatecznem uzgodnieniu materjału, poprawki przesłane zostaną do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Celem pokrycia kosztów, związanych z przyjazdem członków komisji, Oddziały zarządzą zbiórkę dobrowolnych składek.

WRAŻENIA ZE ZJAZDU.

Nie mam zamiaru pisać o pracach Zjazdu — to rzecz sekretarza i protokułu.

Chciałbym jedynie poświęcić kilka słów organizacji Zjazdu a właściwie wyrazić słowa podzięki kolegom lwowskim za włożone trudy w tę organizację, która — daj Boże — by stała się naszą wspólną cechą, a nie wyłącznie kolegów lwowskich.

Nie silę się na opisanie Lwowa, byłoby to ponad moje

siły. Jest to miasto tak piękne, tak serdeczne, a gościnne, że żaden opis nie zdoła ani w części odtworzyć tego, co się odczuwa, przebywając w nim. Tym, którzy Lwowa nie widzieli i nie poznali jego mieszkańców, szczerze tylko współczuć mogę. Znałem tylko jedno takie miasto — Wilno, lecz Lwów posiada jeden czynnik, którym góruje nad Wilnem, mając przytem wszystkie zalety tego — humor.

Koledzy delegaci z Warszawy wyjechali wieczorem, lokując się, jak kto mógł: w trzeciej, w drugiej, a byli i tacy, co „zafundowali" sobie sypialny! Najwygodniej jechał wybraniec ludu — bo pierwszą klasą. Pocieszcie się wszyscy „uciemiężeni", bo on reprezentując Was, wiózł troski i bóle razem, a więc, przejechawszy się z nim, troski napewno Was odpadły. Takie to już niesprawiedliwe burżujskie prawo, bowiem każą posłom ludu pracującego jeździć pierwszą klasą. Kpią sobie najwidoczniej.

Po względnie nieprzespanej nocy stanęliśmy we Lwowie. Czystość i porządek na dworcu wzorowe. Wartoby posłać jakiego dygnitarza z warszawskiego dworca, by się przypatrzył, „jak się to robi". Z dworca pomknęliśmy taksówką — o całe niebo przewyższającą warszawskie pudła — do lokalu Związku.

Tam natychmiast nas zapisano, przydzielono kwatery; muszę przyznać, że było w czem wybierać, pomimo przepełnia z powodu Targów. Kazano nam się śpieszyć na otwarcie Zjazdu — na godz. 11. Jeden z kolegów lwowskich zaprowadził nas na kwatery.

Zjawiliśmy się nieco późno. Tu już w międzyczasie przygotowano nam stałe karty wstępu na Targi, zaproszenia na bankiet, karty uczestnictwa Zjazdu i nawet kupony ulgowe do teatrów. Stało się to wszystko tak składnie i szybko, że tylko w skrytości ducha zazdrościliśmy, podziwiając jednocześnie świetną organizację i chęć kolegów lwowskich uprzyjemnienia



W pierwszym dniu obrad.



Grupa uczestników Zjazdu przed bramą Targów Wschodnich.

nam pobytu, czego dokonali z tą uprzejmością, zaprawną humorem, jak się później miałem możność przekonać — swoiście lwowskim.

Niech mi wolno będzie na tem miejscu w imieniu kolegów warszawskich wyrazić serdeczne podziękowanie kolegom lwowskim za tyle pracy i trudów, jak również delikatnej pieczołowitości, nie pozbawionej sentymentu dla kolegów innych dzielnic. Pokazali i umieli pokazać to wszystko, z czego Lwów i jego mieszkańcy mogą być dumni.

Już ze wstępu wynikało, że dalszy nasz pobyt będzie miłym a składnym. Przewidywania nie zawiodły. Tylko się skończyło otwarcie i dwukrotne zdjęcie, już taksówki stały szeregiem, oczekując uczestników, udających się na obiad. Po obiedzie autami na Targi. Tu dopiero było na co patrzeć i podziwiać wysiłek twórczy Lwowa. Trzeba wyznać, że nietylko umieli być lwowianie bohaterami, ale i ludźmi pracy, a przedewszystkiem pracy twórczej. To też każdy z szacunkiem i podziwem patrzy na Lwów odrodzony.

Szczytem Wystawy, a właściwie, jakby dla okazania, jaka idea przyświeca Targom i miastu, jest Panorama Racławicka. Jest to jakby zsymbolizowanie dwu idej nierozerwalnych a odtwarzających dażenia tego bohaterskiego grodu — idea bohaterstwa — niepodległości — i idea pracy twórczej dla celów i dobra pierwszej.

Oprowadzani i informowani przez niestrudzonych gospodarzy, spędziliśmy niezapomniane chwile.

Wieczorem bankiet — którego zorganizowanie być winno dumą gospodarzy. Wszystko to się działo z taką składnością, że czasami zatracało się poczucie rzeczywistości — jak w bajce!

Następny dzień Zjazdu potoczył się niemniej sprawnie niż pierwszy. Śniadanie w lokalu Zjazdu, obiad wspólny, a wieczorem zwiedzanie firmy „Ozon". Po zwiedzeniu przyjęcie urządzone przez właścicieli firmy.

Firma „Ozon" jest hurtownią, w krótkim jednak czasie przystepuje do założenia własnej wytwórni na szerszą skalę, a że im się to powiedzie, w to nie wątpię, nie byliby lwowianami, widząc z jaką dokładnością i starannością prowadzona jest dotychczas hurtownia założona niemal w chwili oswobodzenia Lwowa od najazdu.

Dzięki tej uporczywej, a żmudnej pracy potrafili właściciele firmy „Ozon" w wielu wypadkach uniezależnić się od zagranicy, propagując na rynku tamtejszym wyroby krajowe. Niejedna z firm mogłaby brać wzór pod względem urządzenia i staranności w zaspokojeniu potrzeb licznych odbiorców. Życzyć im tylko należy jaknajwiększego rozwoju.

Żegnani serdecznie przez gościnnych gospodarzy powróciliśmy na salę obrad.

Trzeciego dnia obrad z tą samą dokładnością i uprzejmością podejmowali nas gospodarze Zjazdu: śniadanie w sali obrad i wspólny obiad; przed zamknięciem Zjazdu herbata i ciasta, któremi to gościnnie podejmował nas p. Dewechy przewodniczący tow. wł. aptek, zacny i czcigodny staruszek, którego przemówienie, pełne umiłowania Polski i Lwowa, łzy nam z oczu wycisnęło w dniu otwarcia Zjazdu.

Daj Boże! by te miłe stosunku, jakie panują między właścicielami aptek a pracownikami na terenie Lwowa, zapanowały i w innych miastach. Jeszcze warto wspomnieć ogólnie o mieszkańcach Lwowa — uprzejmi, serdeczni i gościnni, — wszędzie się człek z tem styka — na ulicy, w tramwaju, w teatrze, jednem słowem—wszędzie ci bohaterscy lwowianie umieją pogodzić tą szczerą, a nie hałaśliwą wesołość, z powagą pracy i obowiązku, jaki na nich nakłada kresowość położenia ich grodu.

W. Lubarski.

Z Uniwersytetu Poznańskiego.

PLAN STUDJÓW NA ODDZIALE FARMACEUTYCZNYM NA ROK AKADEMICKI 1928-29.

I trymestr jesienny

	Liczba godz. tygod. wykl.	ćwicz.
I. rok studjów.		
Denizot, Prof. Fizyka doświadczalna	4	3
Miłobędzki, Prof. Chemja nieorganiczna	5	—
Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna (anal. jakość.)	—	12

T. TUGENDHOLD (Łódź).

O Pharmaka w „Iljadzie i Odysseji" Homera.

(Dokończenie).

Celem ustalenia, jakie rośliny używano ku temu w owe czasy, zwrócić się należy do dzieł Hippokratesowych. W rozdziale „o ranach i wrzodach" podane są następujące: korzenie dębu (prawdopodobnie kora), kora figowca, skóra granatowca, ziele pięciliścia (Herba Potentillae), debianki, wodny wyciąg smoły (dziegciu) obecnie znany pod nazwą Aqua Picis. Następnie, jako przysypkę na rany pomieszczono niektóre środki ze świata roślinnego i kopalnego, a mianowicie: węgiel, otrzymywany przez spalanie miodu i soli kuchennej w ziarnach; węgiel zwierzęcy — z wełny; potłuczony czarny ciemiernik (Helleborus niger): rozdrobiona korę obrostnicy (Cortex Celtis): suchy korzeń obrazkowy (Radix Aronis), palony ałun.

Wszystkie powyższe zabiegi opisane przez Homera nie są, ani wymysłem, ani bajką, ale oparte na praktycznem doświadczeniu, a sposobności ku temu w owe czasy było bardzo wiele, nie licząc małych utarczek pomiędzy sobą, zaś najwięcej dostarczyć takowych mogła dziesięcioletnia wojna trojańska.

W Iljadzie nie znajdujemy żadnej wzmianki aby przy leczeniu ran, czy też przy innych chorobach zastosowywano środki przyjmowane do *wewnątrz*.

W IV pieśni Odysseji pomieszczono pierwszą wzmiankę o użyciu narkotyku wielokrotnie komentowanego, o tak zwanym *Pharmakon Nepenthes* (czar, czarodziejska roślina, płosząca smutek).

Gdy Menelaus obchodził w swem domu podwójne wesele syna i córki, przy biesiadzie zaszczytnie wspominają o Odyssie, który jedynie tylko sam nie powrócił do domu, opowiadanie to wzruszyło wszystkich do łez:

„W tem Helena, skoczywszy do głowy po radę,
Przymieszała czar taki do wina.
Że gniewów, smutków, zgryzot przeszłych zapomina,
Kiedy kto pokosztuje z zaprawnego krużą"

A więc był to wyschnięty sok z makówek, to jest *opium*, gdyż w podobny sposób działają na organizm małe dawki tego narkotyku.

Gdy w następnych wierszach czytamy:

„W dzień ten nigdy łza w oku nie stanie mu duża,
Choćby drogiego ojca i matkę pochował;
Nigdy, choćby kto miednym mieczem zamordował
Brata mu, albo syna, przed jego obliczem".

Tu znajdujemy już opis silniejszego działania opium, prócz tego, jeżeli wziąść pod uwagę, że Homer tak szczegółowo opisał działanie makowca na organizm ludzki, wskutek tego nie mogło to być żadną fantazją, ale autor dokładnie wiedział o wywoływanych skutkach.

Następnie, ze wszystkich nam znanych narkotyków żaden nie wywołuje podobnego efektu, a więc nie ulega wątpliwości, że był to bądź wyciągnięty, bądź wyprasowany sok z główek maku, znajdujący się w niedojrzałych makówkach, mleczny ten sok sam przez się wypływający, brunatnieje na powietrzu, a po wyschnięciu otrzymuje się opium.

	wykł.	ćwicz
Grochmalicki, Prof. Zoologja	2	3
Dobrowolski, Prof. Botanika (kurs ogólny)	4	6
Ślebodziński, Wykł. Matematyka wyższa	2	—
Węgrzynowicz, Wykł. Matematyka wyższa	—	2
Wójcik, Prof. Mineralogja i geologja	2	—

Uwaga: Studenci II roku składają egzamin z chemji organicznej po przesłuchaniu pierwszego trym.

II. rok studjów.

Korczyński, Prof. Chemja organiczna	5	—
Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna (anal. ilość)	—	12
Biernacki, Prof. Farmakognozja	4	8
Padlewski, Prof. Mikrobiologja	3	4
Mąkowski, Wykł. Propedeutyka farmacji	2	—

III. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna	3	—
Biernacki, Prof. Farmakognozja szczegółowa	1	4
Jurkowski, Zast. Prof. Farmacja stosowana	3	—
Gantkowski, Prof. Higjena ogólna	2	—
Biernacki, Prof. Repetitorjum i technika badań rośl. lek. sproszkow.	2	—
Krause, Doc. Technologja ogólna	4	—
Hetper, Wykł. Technologja środków spożywczych	2	4
Jurkowski, Zast. Prof. Wstęp do receptury	—	4
*) Chemja biologiczna	2	4
Jasiński, Wykł. Historja Farmacji	1	—

IV. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna (konwersatorjum)	2	—
Hrynakowski, Prof. Prace dyplomowe z chemji farmaceutycznej	—	12
Biernacki, Prof. Prace dyplomowe z farmakognozji	—	12
Jurkowski, Zast. Prof. Kurs receptury	2	6

*) Nazwisko wykład. będzie podane później.

	wykł.	ćwicz.
Jurkowski, Zast. Prof. Prace dyplomowe z farmacji stosowanej	—	12
Dobrowolski, Prof. Uprawa roślin lekarskich (kurs spec. tylko po porozumieniu się z prof.).	2	2
Dobrowolski, Prof. Prace dyplomowe z botaniki i upr. rośl. lek.	—	12
Flatau, Wykł. Technologja środków lekarskich	—	6
Jurkowski, Zast. Prof. Konwersatorjum z receptury i farmacji stosowanej	1	—

II trymestr zimowy

I. rok studjów.

Denizot, Prof. Fizyka doświadczalna	4	—
Miłobędzki, Prof. Chemja nieorganiczna.	5	—
Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna (anal. jakość).	—	12
Grochmalicki, Prof. Zoologja	2	3
Dobrowolski, Prof. Botanika (kurs ogólny)	4	6
Węgrzynowicz. Wykł. Matematyka wyższa	—	2
Węgrzynowicz, Wykł. Stechjometrja	—	3
Wójcik, Prof. Mineralogja i geologja.	2	2

II. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna (anal. ilość.)	—	12
*) *Gałecki,* Prof. Chemja fizyczna (liczba godzin będzie podana później)	—	—
Biernacki, Prof. Farmakognozja szczegółowa	4	8
Padlewski, Prof. Mikrobiologja	3	4
Mąkowski, Wykł. Propedeutyka farmacji	2	—

III. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna	3	12
Korczyński, Prof. Chemja organiczna	—	6
Biernacki, Prof. Farmakognozja szczegółowa	1	4
Dobrowolski, Prof. uprawa roślin lekarskich	1	—
Flatau, Wykł. Technologja środków lekarskich	3	6
Jurkowski, Zast. Prof. Farmacja stosowana	3	6

Pomimo tego wszystkiego, co powyżej wyłuszczono, i opierając się na nader licznych pracach, nie można żywić nadziei, aby bezspornie można to było wyświetlić, co jednakże nie powinno ujemnie wpłynąć na samo zainteresowanie się powyższym nader pobieżnym opisem.

Co do działania *toksykologicznego,* to wzmiankowane w XXII księdze Iljady „złe zioła" nie posiadają trujących właściwości, a wywierają jedynie złość.

„Jak wąż, gdy się trucizną ze złych ziół napoi,
Pełen jadu przy swojej jaskini się toczy,
A wszędzie obracając zapalone oczy,
Niecierpliwy złość wywrzeć, czuwa na człowieka".

Natomiast w I pieśni Odysseji czytamy:

„Z Efiry, gdy od Ila wracał Mermeryda,
Dokąd jeździł okrętem, myśląc, że mu wyda.
Do zatrucia pierzastych strzał mordercze trutki".

Z tego wynika, że ta trucizna przywożoną była z Efiry (nazwę tę miało wiele miast greckich, jedno leżało w Tesprocji w Epirze, i o tem Atena, zdaje się, mówi, bo było po drodze prowadzącej od Tafos do Itaki), a więc należy wywnioskować z jakiej rośliny rosnącej w Grecji można było otrzymać powyższy jad.

Obecnie otrzymuje się metodami udoskonalonemi z bardzo wielkiej ilości roślin do powyższego celu, w czasach zaś zamierzchłych przygotowywano to nadzwyczaj prymitywnie, a mianowicie wodny wyciąg z rośliny gotowano, po wystudzeniu suszono na powietrzu aż do konsystencji ekstraktu i przy pomocy jakiegoś środka lepiącego, np. gumy roślinnej, smarowano strzałę, pozostawiając na niej aż do wyschnięcia.

Wziąwszy pod uwagę, że trucizna do strzał, gdy ma choćby w przybliżeniu sprostać swemu zadaniu i wywołać pożądany efekt, powinna zawierać taką ilość jadu, aby gdy przeniknie do organizmu ludzkiego, czy zwierzęcego, nietylko takowy zatruć, ale winna mieć jeszcze te właściwości, aby mogła z rany szybko przeniknąć do mózgu i serca i przyśpieszyć szybką śmierć.

Wobec tego, że taką truciznę otrzymywano z Grecji, to na podstawie licznych prac z dziedziny toksykologji, powiedzieć można, że owe ludy zastosować mogły jedynie do tego celu jedną z odmian ciemiężycy *Helleborus L.*

Pozostaje jedynie tylko do rozpatrzenia, którą z odmian ciemiężycy używano jako truciznę do strzał z Efire.

Aby to wyjaśnić, należy zwrócić się do Teofrasta „Historji ziół" i do Dioskurydesa „Materia medica", którzy wymieniają roślinę Helleboros albo Elleboros i odróżniają dwa gatunki takowej, a mianowicie: białą i czarną ciemiężycę, przytaczając podanie, że w czasach bohaterskich żył pasterz kóz Melampus, który rośliną tą wyleczył z obłędu córki Proitosa, na cześć jego nazwano takową Ektodon Melampodon (synonim Radix Hellebori jest Radix Melampodii).

Jeżeli to miało być nadmorskie miasto Efire, położone w Epirze, dokąd Homer posyłał Odyssa, aby stamtąd przywiózł truciznę na strzały, to w rzeczywistości w tamtych okolicach rośnie w nadmiernych ilościach *Helleborus orientalis* Lam. (ciemiężyca wschodnia) i to

	wykł.	ćwicz.
Gantkowski, Prof. Higjena ogólna	2	—
Jurkowski, Zast. Prof. Wstęp do receptury	—	4
Hetper, Wykł. Badanie środków spożywczych	—	2
Biernacki, Prof. Repetitorjum i techn. badań rośl. lek. sproszkow.	2	—
Jurkowski, Zast. Prof. Konwersatorjum z receptury i farmacji stosowanej	1	—

IV. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna (repetitorjum)	2	—
Hrynakowski, Prof. Prace dyplomowe z chemji farmaceutycznej	—	12
Biernacki, Prof. Prace dyplomowe z farmakognozji	—	12
Jurkowski, Zast. Prof. Kurs receptury	2	4
Jurkowski, Zast. Prace dyplomowe z farmacji stosowanej	—	12
Dobrowolski, Prof. Uprawa roślin lekarskich (kurs spec.)	1	2
Dobrowolski, Prof. Prace dyplomowe z botaniki i uprawy rośl. lek.	—	12

Uwaga. Studenci I r. studj. składają egzamin z chemji nieorg., mineralogji i geologji, po przesłuchaniu dwu trymestrów.

III trymestr wiosenny

I. rok studjów.

Denizot, Prof. Fizyka doświadczalna	4	—
Grochmalicki, Prof. Zoologja	2	3
Korczyński, Prof. Chemja organiczna	5	—
Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna	—	12
Dobrowolski, Prof. Botanika (kurs ogólny)	5	6
Dobrowolski, Prof. Wycieczki botaniczne	—	3
Węgrzynowicz, Wykł. Stechjometrja	—	3
Makowski, Wykł. Propedeutyka farmacji	2	—

II. rok studjów.

	wykł.	ćwicz.
Hrynakowski, Prof. Chemja analityczna (anal. ilość.)	—	12
Korczyński, Prof. Chemja organiczna	5	6
*) *Galecki*, Prof. Chemja fizyczna, (liczba godzin z chemji fizycznej będzie podana później)	—	—
Biernacki, Prof. Farmakognozja szczegółowa	4	8
Padlewski, Prof. Mikrobiologja	3	4
Leleszowa, Wykł. Chemja biologiczna	2	4
Jurkowski, Zast. Prof. Wstęp do receptury	—	4

III. rok studjów.

Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna	3	12
Biernacki, Prof. Farmakognozja szczegółowa	1	6
Jurkowski, Zast. Prof. Farmacja stosowana	3	6
Dobrowolski, Prof. Uprawa roślin lekarskich	1	4
Flatau, Wykł. Technologja środków lekarskich	3	6
Hetper, Wykł. Badanie środków spożywczych	—	4
Gantkowski, Prof. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.	1	—
Jasiński, Wykł. Ustawodawstwo aptekarskie	1	—

IV. rok studjów.

*) *Biernacki*, Prof. Prace dyplomowe z Farmakognozji	—	12
Hrynakowski, Prof. Chemja farmaceutyczna, spec. działy	2	6
Hrynakowski, Prof. Prace dyplomowe z chemji farmaceutycznej	—	12
Biernacki, Prof. Wyodrębnianie ciał czynnych	—	6
Jurkowski, Prof. Zast. Specjalny kurs receptury	2	6
Jurkowski, Zast. Prof. Prace dyplomowe z farmacji stosowanej	—	12
Padlewski, Prof. Produkcja szczepionek i surowic	2	4
Dobrowolski, Prof. Prace dyplomowe z botaniki i upr. rośl. lek.	—	12

Uwaga:

1. Na mocy uchwały Rady Wydziału Matematyczno-przyrodniczego do otrzymania dyplomu magistra farmacji obowiązuje zakres jedenastu trymestrów studjów. Try-

w takich, jak w żadnej innej miejscowości całej Grecji.

Zapoczątkowanie *wiedzy o truciznach* przypisać należy jadowi z Efire, znanemu w owe czasy pod nazwą *Toxicon Pharmakon*.

Homer w II pieśni Odysseji opowiada, że gachy obawiają się Telemachosa:

„Może też do Efiry, w ów kraj wychwalony
Kopnie się po mordercze z ziół zdobyte trutki
I do wina nam wmiesza“?

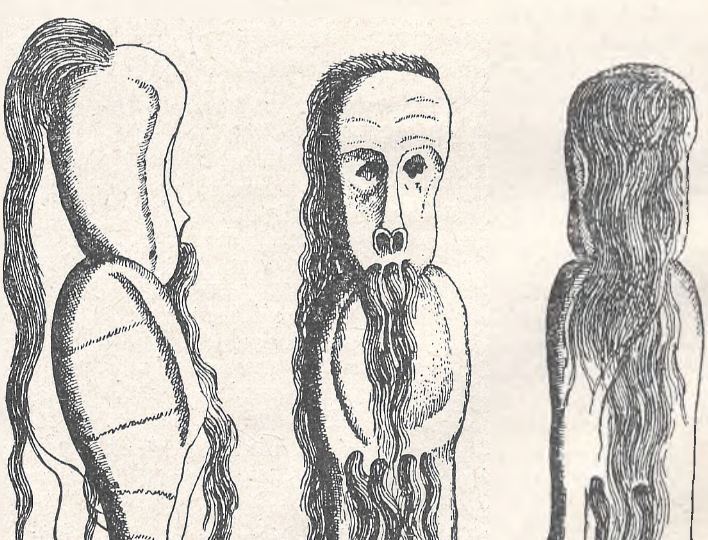
W literaturze greckiej jest to pierwsza wzmianka o mordzie za pomocą otrucia, w późniejszych czasach niejednokrotnie posługiwano się trucizną celem usunięcia z tego świata rozmaitych niedogodnych osobników.

Są to „złe zioła“, któremi, jak czytamy w X pieśni Odysseji czarodziejka Kirke oczarowała górskich lwów i wilków.

„Kirke je tak przyswoić umiała ziół sokiem
To też one potwory na drużynę naszą,
Jak psy, gdy gospodarz kęski im rozdaje“.

Inaczej rzecz cała przedstawia się z zielem *Moly*. Gdy Odyss dowiedział się od Eurolochosa, że jego współtowarzysze udali się do Kirke, weszli do jej siedziby, i stamtąd nie powrócili, udał się tamże, aby dowiedzieć się o ich losie. Kiedy podszedł do jej zamku, zjawił się Hermes w postaci pięknego młodzieńca i rzekł, jak to czytamy w X pieśni Odysseji:

„...U Kirki tam siedzą
Ludzie Twoi zamknięci w chlewach z świńmi, jedzą.



Joh. Georg Krysler „Antiquitates silecte septentrionales et celticae“, 1720.

mestry 10 i 11 przeznaczone są dla wykonania pracy magisterskiej w jednym z Zakładów Oddziału Farmaceutycznego, względnie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego za zezwoleniem Dyrekcji Oddziału.

2. Poleca się wysłuchanie przedmiotów pokrewnych, wykładanych na innych Wydziałach (fizjologja roślin, biologja ogólna, farmakologja, chemja fizjologiczna).
3. Przedmioty oznaczone gwiazdką są fakultatywne i obowiązują tylko osoby zamierzające ubiegać się o wyższy stopień naukowy.

A. GADOMSKI, (Warszawa).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 marca 1928 r. Nr. 35 pod poz. 323 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, które weszło w życie z dniem 24 lipca r. b. i zawiera szereg nowych zasad prawnych dotychczas nieznanych na terenie poszczególnych dzielnic, zwłaszcza na obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdzie nie było specjalnych przepisów prawnych, normujących stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami umysłowymi.

W b. zaborze rosyjskim poza ustawami polskiemi o czasie pracy, o urlopach wypoczynkowych i prawem zwyczajowem o 3 miesięcznem wypowiadaniu pracy pracownikom umysłowym, obowiązujące przepisy prawa cywilnego nie zawierały żadnych szczegółów postanowień, regulujących uprawnienia i obowiązki pracowników umysłowych w stosunku do swych pracodawców. Pewne zasady dotyczące wzajemnych stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami umysłowymi można było jedynie wydedukować z ogólnych zasad prawa cywilnego drogą analogji i interpretacji. Brak szczegółowych norm prawnych w tej dziedzinie stwarzał liczne konflikty pomiędzy stroną pracodawców i pracowników, których rozstrzygnięcie nasuwało nieraz poważne trudności sądom, jak i inspekcji pracy. Brak tych ścisłych przepisów, jaknajdotkliwiej dawał się odczuwać pracownikom umysłowym, ponieważ faktycznie pracownicy umysłowi w walce o swoje prawa zdani byli dotychczas prawie całkowicie na własne siły ,gdyż ingerencja organów inspekcji pracy zazwyczaj była niemożliwą, wobec nieistnienia przepisów prawnych, na których mogłoby się oprzeć działanie inspektora pracy (wszelkie zarządzenia władzy administracyjnej nieoparte na prawie są nieważne). To też częstokroć warunki pracy i stosunek pracodawców względem pracowników umysłowych był gorszy, niż względem robotników, albowiem naruszenie uprawnień robotników powodowało niejednokrotnie przykre konsekwencje dla pracodawcy w postaci grzywien administracyjnych, kar sądowych i t. p. Z dniem wejścia w życie wymienionego rozporządzenia stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami zostały unormowane przepisami prawa, co pozwoli w wielu wypadkach położyć tamę samowoli pracodawców. Wskazanem jest przeto szersze omówienie zasad wymienionego rozporządzenia celem dokładnego zaznajomienia pracowników umysłowych, co do przysługujących im uprawnień i obowiązków wypływających z nowych przepisów prawnych.

Wymienione rozporządzenie zawiera VIII działów, z których najważniejsze są: 1) postanowienie ogólne, 2) zakres działania, 3) zawarcie umów o pracę, 4) pra-

---

Czy może chcesz ich odbić? Ej, prędzej być może,
Że nie wskórasz, i z nimi zamkną cię, nieboże.
Lecz nie to! Ja cię z tej biedy wybawię koniecznie:
Dam ci czar, z którym możesz iść do niej bezpiecznie.
Gdyż moc jego od ciebie oddali cios wszelki".

Wypowiedziawszy to, Hermes pouczył go jak ma postąpić

„Choć w jadło wmiesza trutkę, choć wino zaprawi,
Przemienić cię nie zdoła, — to ziółko cię zbawi
Od zdradzieckich jej czarów. Weź przestrogę drugą:
Gdyby cię Kirke chciała dotknąć różdżką długą,
Dobądź wraz wiszącego u boku bułata,
Rzuć się na nią i pogróż, że ją miecz rozpłata".

Gdy Odyss usłuchał tych rad i postąpił jak mu Kirke zapowiedziała, to czarodziejka

„Wyszła — pootwierała chlewy, i wygoni
Dziewięcioletnie wieprze z każdego karmnika.
Druhy moje — ci Kirke oblegli wśród kwiku,
Ona zaś do każdego, tak jak stali kołem,
Poszła i czarodziejskiem wraz dotknęła ziołem.
Zaraz szkaradnej szerści zbyły się ich ciała,
Skutku owych uroków, jakie im zadała,
Znów ludźmi są..."

W tej samej pieśni Homer po raz pierwszy podaje dokładnie opis tej rośliny i nazwę.

„... i ziółko pokazał mi one
Z ziemi wyrwane, dziwną mocą obdarzone;
Korzonki miało czarne, kwiat białości mleka, —
Moly zwie się u bogów".

Opierając się na tych słowach, uczeni starali się od dłuższego czasu określić, jaką rośliną była *Moly* i wywnioskowali, jak następuje: właściwości trujące, czarny korzeń, biały kwiat, trudności przy wykopywaniu, wszystkie te przedmioty przepisywane Moly, posiada *Helleborus niger L*, róża Bożego Narodzenia, której liście korony z wierzchniej strony są białe, lecz nie przeświecają, tak, że można je porównać z mlekiem, gdy wprost przeciwnie *Helleborus orientalis Lam* wymieniona, jako trucizna do strzał z Efire, posiada kielich zielony.

Co do trudności przy wykopywaniu, to jak nam to wiadomo, w czasach starogreckich w celach leczniczych używano jedynie korzeni roślin, z tego względu Homer przytoczył i tę okoliczność, że wykopywanie ciemiężycy połączone było z trudnościami.

Następnie i niektóre inne okoliczności przyczyniły się do tego, że Homer wybrał *Helleborus niger L.* za Moly, a mianowicie:

1-o że kwitnie w zimie, z czego powstała polska nazwa róży Bożego Narodzenia.

2-o że ta odmiana ciemiężycy z białym kwiatem rośnie w Grecji w wielkiej ilości w porównaniu z innemi odmianami.

Z powyższego nader pobieżnego szkicu wynika, że pomimo licznych prac wielu uczonych dociekanie i zbadanie wymienionych u Homera *Pharmaka* chociaż postępuje nader wolno, jednakże żywimy nadzieję, że temat ten będzie bodźcem do dalszych studjów i nader cennym przyczynkiem do nauki o działaniu nie tylko lekarstw na organizm ludzki, ale i dla toksykologji.

wa i obowiązki stron, 5) rozwiązanie umowy o pracę, 6) regulamin pracy.

W dziale 1 (postanowienie ogólne) w art. 1 została wyrażona zasada, że wszelkie umowy prywatne, zawarte na warunkach dla pracownika umysłowego mniej korzystnych, niż przewiduje wymienione rozporządzenie, są nieważne z mocy samego prawa, a w miejsce ich obowiązują właściwe postanowienia rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. Artykuł ten wprowadza w stosunki pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, jako normy prawne bezwzględnie obowiązujące postanowienia wymienionego rozporządzenia, o ile te postanowienia dla pracownika są korzystniejsze, aniżeli warunki zawartej z nim umowy o pracę. Tak więc rozporządzenie to w całej pełni nosi charakter prawa publicznego, którego postanowienia nie mogą być zmieniane na niekorzyść pracownika przez pracodawcę zawierającego umowę o pracę. Pracownik bez względu na treść zawartej z pracodawcą umowy może zawsze żądać tych uprawnień, jakie ma zagwarantowane w cytowanem rozporządzeniu. Natomiast dozwolonem jest pracodawcom dawać pracownikom dalej idące uprawnienia, niż przewidziane dla pracowników umysłowych w rozporządzeniu; umowy takie pozostaną ważnemi.

Dział 2. (zakres działania). W art. 2 wyszczególnione są kategorje pracowników umysłowych podlegających przepisom rozporządzenia. Punkt 8 wyraźnie wyszczególnia farmaceutów, drogistów i t. p. jako podlegających przepisom rozporządzenia. Art. 3 uprawnia Ministra Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu lub innymi zainteresowanymi ministrami po wysłuchaniu opinji organizacji pracodawców i pracowników do rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia na kategorje pracowników, które nie są objęte wyliczeniem w art. 2, a czynności wykonywane przez nich uzasadniają zaliczenie ich do kategorji pracowników umysłowych. Rozporządzenie nie dotyczy uczniów i praktykantów, osób zatrudnionych na statkach morskich oraz osób zatrudnionych w urzędach lub instytucjach państwowych lub samorządowych, których warunki pracy zostały unormowane specjalnymi przepisami prawnemi (art. 4).

Dział 3 — zawarcie umowy o pracę i 5 rozwiązanie umowy o pracę. Umowa o pracę może być zawarta na okres próbny, na okres wykonania roboty określonej, na czas nieokreślony i na czas określony (art. 5). Okres próby nie może przekraczać 3 miesięcy i wlicza się do czasu pracy w zakładzie pracy (art. 7). Pracownik ma prawo żądać od pracodawcy potwierdzenia pisemnego zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy (art. 6). Przepis ten ma na celu ochronę pracownika przed t. zw. „obrywaniem" wynagrodzenia przez obniżanie pensji, lub innych norm płacy i wogóle przed pogarszaniem warunków umowy w czasie trwania stosunku służbowego. Niewykonanie żądania pracownika o potwierdzenie na piśmie warunków zawartej z nim umowy zagrożone jest karą od 10-500 zł., wymierzaną w trybie administracyjnym przez inspektora pracy (art. 53). Otrzymanie na piśmie potwierdzenia przez pracodawcę warunków zawartej z pracownikiem umysłowym umowy, dla pracowników ma niezmiernie ważne znaczenie, albowiem posiadając taki dokument w ręku pracownik względnie łatwo może wyegzekwować na pracodawcy wykonanie warunków umowy. Treść jednak art. 6 uzależnia powstanie obowiązku wydania pracownikowi dokumentu pisemnego od żądania w tym przedmiocie ze strony pracownika. Gdy pracownik takiego dokumentu nie zażąda, pracodawca nie jest obowiązany do jego wydania i za niepotwierdzenie na piśmie umowy najmu w tym wypadku karnie odpowiadać nie będzie.

Prawdopodobnie, częstokroć pracownicy nie chcąc się narażać na utratę pracy i szykany ze strony pracodawcy, będą się obawiać żądać potwierdzenia umowy na piśmie.

Wskazanem jest w tej kwestji ustalenie jednolitego postępowania wszystkich pracowników, aby wydawanie umów na piśmie stało się stanem normalnym; żaden pracownik nie powinien przystąpić do pracy, dopóki warunki umowy na piśmie przez pracodawcę nie zostaną potwierdzone. Żądanie pisemnej umowy nie będzie powodem do rozdrażnienia pracodawcy, gdy w tej formie zawieranie umowy najmu stanie się zwyczajem. Związki zawodowe pracowników umysłowych najpewniej gorliwie zajmą się tym zagadnieniem.

Dział 5. Rozwiązanie umowy o pracę. W myśl postanowień tego działu umowa najmu może być rozwiązaną przez wypowiedzenie w okresie próbnym i w razie umowy na czas nieokreślony, — w pierwszym wypadku umowa może być rozwiązaną przez wypowiedzenie, dokonane pierwszego lub szesnastego dnia miesiąca na dwa tygodnie naprzód, w drugim — przy umowie na czas nieokreślony wypowiedzenie pracy winno być trzymiesięczne, przyczem okres trzymiesięczny liczy się pełne trzy miesiące kalendarzowe od 1 dnia do ostatniego dnia miesiąca; okres wypowiedzenia przed 1 dniem miesiąca nie wlicza się do trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Terminy wypowiadania pracy obowiązują obie strony w równej mierze. Wcielenie pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem samo przez się rozwiązuje umowę. Pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie trwania urlopu, choroby pracownika, w czasie wykluczenia od zajęć przez władzę sanitarną — o ile choroba lub wykluczenie od zajęć trwa nie dłużej niż 3 miesiące, oraz w czasie pełnienia przez pracownika obowiązków sędziego przysięgłego, ławnika sądu pracy i ćwiczeń wojskowych; w wypadkach niemożności wykonywania swych obowiązków względem pracodawcy pracownik obowiązany jest niezwłocznie pracodawcę zawiadomić o tem pod rygorem utraty uprawnień przysługujących pracownikowi w odnośnych wypadkach (art. 29). W okresie wypowiedzenia pracownik winien otrzymać na swe żądanie od pracodawcy stosowny czas w godzinach pracy na poszukiwanie posady conajmiej w ilości trzech dni roboczych miesięcznie (art. 30) W razie upadłości lub przejścia przedsiębiorstwa do nowego właściciela umowa najmu nie rozwiązuje się. Zarząd masy upadłości w wypadku zwolnienia pracownika z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa obowiązany jest wypłacić pracownikowi trzymiesięczne wynagrodzenie od daty zamknięcia przedsiębiorstwa (art. 34 i 35). Nadto umowa o pracę rozwiązuje się po upływie czasu, na który została zawarta, na mocy wzajemnego porozumienia się stron oraz w razie śmierci pracownika (art. 25). Znamiennym jest postanowienie

art. 42, że w razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika, jeżeli pracownik przepracował w przedsiębiorstwie conajmniej 10 lat, należy się utrzymywanej przez niego rodzinie 3 miesięczne wynagrodzenie, po 20 latach pracy 6 miesięczne wynagrodzenie, płatne w ratach miesięcznych. Gdy pracodawca w okresie wymówienia cofnie pracownikowi wypowiedzenie, ponownego wypowiedzenia pracy może dokonać dopiero po upływie okresu pierwszego wypowiedzenia, lub może natychmiast usunąć pracownika z pracy wypłacając 3 miesięczną odprawę. Jeżeli po upływie okresu wypowiedzenia pracodawca zawrze trzy po sobie następujące umowy o pracę na czas określony, umowa o pracę uważa się za zawartą na czas nieokreślony (art. 28). Z ważnych przyczyn, pracownik może niezwłocznie rozwiązać umowę; do takich przyczyn prawo zalicza śmierć, lub pobór do wojska członka rodziny pracownika, jeżeli na pracownika przechodzi obowiązek prawny utrzymania rodziny, w razie szkodliwego wpływu pracy na zdrowie pracownika, w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, lub tolerowania tych czynów ze strony przełożonych pracownika, w razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy, wreszcie, gdy pracodawca lub przełożeni dopuszczają się przy prowadzeniu przedsiębiorstwa lub nakłaniają pracownika do czynów przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom. W trzech ostatnich wypadkach rozwiązanie umowy następuje z winy pracodawcy skutkiem czego pracodawca obowiązany jest, przy umowie na czas nieokreślony, wypłacić pracownikowi pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie nastąpiło; za następne trzy miesiące (art. 39), w tej samej wysokości pracodawca obowiązany jest wypłacić odszkodowanie w razie wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny. Gdy umowa zawarta została na czas określony, wówczas pracownikowi należy się w wypadkach powyższych wynagrodzenie aż do upływu terminu, na który umowa zawarta została.

Roszczenia pracownika o odszkodowanie za zerwanie umowy z winy pracodawcy przedawniają się upływem 6 miesięcy (art. 41). W wypadkach obrazy lub znieważenia prawo do rozwiązania gaśnie upływem 2 tygodni od czasu, gdy strona obrażona się o tem dowiedziała, w wypadkach zaś rozwiązania umowy z ważnej przyczyny lub z winy jednej ze stron, prawo do rozwiązania umowy gaśnie upływem miesiąca do czasu, gdy strona, żądająca rozwiązania umowy, uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny lub winy. Dla farmaceutów bardzo ważnem jest uprawnienie do żądania rozwiązania umowy z winy pracodawcy, gdy ten poleca ekspedjować leki nieodpowiadające wymaganiom farmakopei.

Pracodawcy przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z ważnych przyczyn w wypadkach następujących: w razie nadużycia zaufania, jak np. przyjmowania przez pracownika bez zgody pracodawcy prowizji lub innego wynagrodzenia od osób trzecich, lub jeżeli pracownik dopuszcza się rozmyślnego uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa w razie niestawienia się pracownika do pracy z ważnych przyczyn dłużej niż przez 3 miesiące, w razie znieważenia lub obrazy pracodawcy lub przełożonych w razie niedotrzymania istotnych warunków umowy, w razie dokonywania bez zgody pracodawcy zarobkowych czynności na swój rachunek, które wchodzą w zakres działalności przedsiębiorstwa, zatrudniającego pracownika, w razie zdrady tajemnicy handlowej lub technicznej przedsiębiorstwa, w razie zawarcia umowy o pracę na podstawie fałszywych dokumentów, oraz w razie utraty przez pracownika uprawnień do zajmowania odnośnego stanowiska (art. 32). Wreszcie w razie niestawienia się pracownika do pracy w terminie rozpoczęcia stosunku pracy, o ile w umowie terminowej rozpoczęcie pracy w określonym terminie wyraźnie zastrzeżono, w przeciwnym razie może pracownik jedynie z ważnych przyczyn nie przystąpić do pracy i to nie dłużej, niż w ciągu 2 tygodni (art. 37).

Dział 4. „P r a w a i o b o w i ą z k i s t r o n“ zawiera przepisy o zakazie konkurencji w razie zawarcia odnośnej umowy z pracownikiem o wynagrodzeniu i świadectwach. Przepisy o wynagrodzeniu przewidują, że w razie wypłacania pracownikom według umowy lub zwyczaju gratyfikacji (świąteczne, bilansowe i t. p.), a pracownik pobierał wynagrodzenie tylko za pewną część roku, należy mu również wypłacić stosunkową część gratyfikacji; analogicznie sprawa przedstawia się, gdy wynagrodzenie w całości lub w części składa się z udziału w czystym zysku (tantjema), — wówczas również pracodawca obowiązany jest wypłacić pracownikowi stosunkową część tantjemy za okres czasu, w którym pracował w ciągu roku (art. 12). Wynagrodzenie winno być wypłacane w gotówce (art. 13), przekroczenie tego postanowienia zagrożone jest karą w wysokości od 10—500 zł., nakładaną administracyjnie przez inspektora pracy (art. 53 i 54). Pracodawcy obowiązani są prowadzić wykazy płacy, według wzorów ustalonych w drodze rozporządzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Wykazy te winny być przechowywane przez pracodawcę w ciągu lat pięciu (art. 14). Przekroczenie tych przepisów jest zagrożone karą na tych samych zasadach jak niepłacenie gotówką wynagrodzenia pieniężnego. Przepisy o pięcioletnim przechowaniu wykazów płacy pracowników umysłowych mają zasadnicze znaczenie dla b. zaboru rosyjskiego, gdyż pośrednio utrwalają zasadę 5-letniego przedawnienia roszczeń pracowników umysłowych o wynagrodzenie za pracę, co niezbyt jasno wyrażone zostało w art. 2277 Kodeksu Napoleona (K. C.), wypłata wynagrodzenia stałego winna się odbywać przynajmniej w końcu każdego miesiąca. W razie zwłoki w wypłacie pracodawca obowiązany jest wypłacić pracownikowi od 2 do 3% miesięcznie od dnia zalegania z wypłatą tytułem odszkodowania za zwłokę. W wypadkach zawarcia umowy na udział w zyskach, procent od obrotu, prowizje i t. p., pracodawca obowiązany jest okazywać pracownikowi odnośne dowody, służące za podstawę do obliczania należności pracownika. Prowizja winna być wypłacana przy końcu każdego kwartału lub przed odejściem z pracy. W tych wypadkach pracodawca również obowiązany jest płacić 2—3%, o ile jest w zwłoce z wypłatą (art. 16 i 17). W razie choroby, ćwiczeń wojskowych rezerwy, pełnienia obowiązków ławnika sądu pracy lub sędziego przysięgłego pracownik przez okres 3 miesięczny zachowuje prawo do wynagrodzenia w całości, jednakże pracodawca ma prawo z wynagrodzenia strącić te kwoty, które pracownik otrzyma od skarbu za świadczenia na rzecz państwa i kwoty otrzymane z Kasy Chorych lub zakładu od wypadków (art. 19).

Prawo do wynagrodzenia zachowuje pracownik i wówczas, gdy z ważnej przyczyny przez krótki okres czasu nie może pełnić swych obowiązków. Z wynagrodzenia pracownika mogą być dokonywane potrącenia na rzecz danin publicznych i opłat, z mocy sądowych egzekucji, zaliczki pieniężne, udzielane przez pracodawcę oraz kary umowne. Suma potrąceń nie może przekraczać 1/2 przypadającego pracownikowi za dany okres wynagrodzenia, przyczem z sądowego tytułu egzekucyjnego można potrącać nie więcej niż jedną piątą część wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty, za alimenty jednak w drodze wyjątku i sądowego tytułu wykonawczego ulega wynagrodzenie egzekucji do wysokości 2/5 wynagrodzenia (art. 47, 48 i 49 ustawy z dn. 17.II. 1928 r. co państwowej służbie cywilnej, Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164). O ile ma miejsce potrącenie kar umownych, dokonać go można do wysokości 10% wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty po dokonaniu innych potrąceń (art. 21).

Pracodawca na żądanie pracownika obowiązany jest wydać mu świadectwo. W świadectwie nie wolno czynić jakichkolwiek uwag lub znaków mogących pracownikowi utrudnić znalezienie pracy (art. 24). Przekroczenie przepisów o wydawaniu świadectw zagrożone jest karą administracyjną od 10—500 zł. wymierzaną przez inspektora pracy.

Niezmiernie ważnem, dotychczas nieznanem w prawie polskiem jest postanowienie, że, o ile umówiono się pomiędzy pracodawcą a pracownikiem o rodzaj i zakres obowiązków lub o wynagrodzenie, należy w tym względzie stosować zawartą dla danego obszaru umowę zbiorową, lub też zwyczaj miejscowy, przyjęty w danej gałęzi pracy. W braku takiego zwyczaju żądać można takich usług, takiego wynagrodzenia, jakie w danych okolicznościach przedstawiają się jako odpowiednie (art. 8). Przepis ten ratuje pracownika, gdy ten ostatni w sporze ze swym pracodawcą pozbawiony jest jakichkolwiek dowodów, co do zawartej umowy. Sąd, opierając się na tym przepisie przez analogję do warunków pracy, będzie miał podstawy prawne do określenia słusznego wynagrodzenia.

Dział VI. R e g u l a m i n p r a c y. W zakładach pracy zatrudniających pracowników umysłowych, a nie posiadających regulaminu pracy, winno być przez pracodawcę wywieszone obwieszczenie z oznaczeniem czasu pracy i przerw pracy, dni wolnych od pracy, oraz terminu wypłat wynagrodzenia (art. 49). Wywieszenie regulaminu pracy zwalnia pracodawcę od obowiązku wywieszania odnośnego obwieszczenia, jednak regulamin pracy winien zawierać oprócz danych, wymaganych przy powyższym obwieszczeniu, przepisy porządkowe.

Dział VII. zawiera przepisy karne, wreszcie Dział VIII postanowienia o uchyleniu wszelkich przepisów prawnych, sprzecznych z przepisami rozporządzenia o pracę pracowników umysłowych na obszarze całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego z dniem wejścia w życie rozporządzenia.

Ustawy i rozporządzenia Władz.

UZUPEŁNIENIE SKŁADU PAŃSTWOWEJ RADY ZDROWIA PRZY MINISTRZE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1928 roku).

§ 1. W skład Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych wchodzą, oprócz członków, wymienionych w § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1926 r. („Monitor Polski Nr. 18, poz. 52) w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. („Monitor Polski" Nr 281, poz. 771) członkowie następujący:

1. Przedstawiciel Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

2. Dwaj członkowie, powołani przez Ministra Spraw Wewnętrznych, jeden z pośród znawców spraw zawodu aptekarskiego, drugi z pośród znawców spraw przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.

Postanowienia § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1926 r. („Monitor Polski" Nr. 18, poz. 52) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 18 listopada 1927 r. („Monitor Polski" Nr. 281, poz. 771), dotyczące ustanowienia zastępców członków Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych, mają zastosowanie także w stosunku do członka-przedstawiciela Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Rozporządzene niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

UZUPEŁNIENIE WYKAZU SPECYFIKÓW FARMACEUTYCZNYCH, DOZWOLONYCH DO SPRZEDAŻY w DROGERJACH

(Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 sierpnia 1928 roku).

Na podstawie § 10 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1926 r. o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych (Dz. U. R. P. 70. poz. 406) wykaz specyfików farmaceutycznych dozwolonych do sprzedaży w drogerjach i detalicznych składach materjałów aptecznych, ogłoszony w „Monitorze Polskim" z dnia 6 lipca 1927 r. Nr. 151. poz. 397. uzupełnia się specyfikami, wymienionemi w załączniku do niniejszego zarządzenia.

Nr. 143. *Alacet* — Sp. Akc. L. Spiess i Syn w Warszawie.
Nr 45. *Angielski krem dr. Orgley* — B. Ogilba w Warszawie.
Nr. 227. *Anta* — Al. Krotke w Radomiu.
Nr. 767. *Aspasmon* — „Norgine" w Ujściu n/Łabą.
Nr. 226. *Asmoza* — Sp. Akc. „Planta" w Warszawie.
Nr. 956. *Autoplasme sinapise* — Maison L Frère w Paryżu.
Nr. 337. *Chinotol* — E. Perlis w Siemiatyczach.
Nr. Nr 46. 995 996. *Cholekinaza Nr. 1, 2, 3* — H. Niemojewski w Warszawie.
Nr. 67. *Cystosan* — Sp. Akc. L. Spiess i Syn w Warszawie.
Nr. 109. *Frigorin* — T-wo Przem. Chem.-Farm. d. Mag. Klawe w Warszawie.
Nr. 1774. *Hematogen Ege* — „Ege" w Warszawie.
Nr. 293. *Intima* — Sp. Akc. L. Spiess i Syn w Warszawie.
Nr. 47. *Lapifeloza* — Sp. Akc. „Planta" w Warszawie.
Nr. 41. *Maść od świerzby z kogutkiem* — A. Gąsecki w Warszawie.
Nr. 36. *Mukuna* — J. Weroczy w Warszawie
Nr. 316. *Mydło od świerzby* — T-wo Akc. „Fr. Karpiński" w Warszawie.
Nr 226. *Neo-Metamorfoza* — A. Klippel w Warszawie.

Nr. 1030. *Novatoza* — J. Biegański w Warszawie.

Nr. 884. *Ozol* (proszek) — F. Zamenhof w Warszawie.

Nr. 476. *Peruscabin* — I. G. Farbenindustrie A. G. w Hoechst.

Nr. 66. *Prurigol* — Sp. Akc. L. Spiess i Syn w Warszawie.

Nr. 993. *Radium w roztworze do kąpieli* — „Rad" w Krakowie.

Nr. 600 *Salvin* — A. Więckowski w Warszawie.

Nr. 397. *Saposan* — A. Sklepiński we Lwowie.

Nr. 77. *Scabin* — St. i K. Wągrowscy i Kadecz w Warszawie.

Nr. 6. *Scabioderma* — T-wo Akc. „Motor" w Warszawie.

Nr. 263. *Scabio-Sana* — Wł. Szabrański w Bełchatowie.

Nr. 398. *Silvana dla dorosłych* — A. Gąsecki w Warszawie.

Nr. 399. *Silvana dla dzieci* — A. Gąsecki w Warszawie.

Nr. 400. *Szwajcarskie gorzkie zioła* — A. Gąsecki w Warszawie.

Nr. 794. *Telacoll* — „Chemergon" w Poznaniu.

Nr. 28. *Thé purgatif w/g Chambard'a* — A. Bukowski w Warszawie.

Nr. 256. *Vichy Etat comprimés* — C-ie Fermière de l'Etablissements Therma 1 de Vichy w Paryżu.

Nr. 257. *Vichy Etat pastilles* — C-ie Fermière de l'Etablissements Therma 1 de Vichy w Paryżu.

Nr. 258. *Vichy Etat sels pour bains* — C-ie Fermière de l'Etablissements Therma 1 de Vichy w Paryżu.

Nr. 259. *Vichy Etat sels pour boisson* — C-ie Fermière de l'Etablissements Therma 1 de Vichy w Paryżu.

Nr. 404. *Vittel Grande Source sels non effervescents* — Laborat. de sels et pastilles de Vittel.

Nr. 405. *Vittel Grande Source sels effervescents* — Laborat. de sels et pastilles de Vittel.

Nr. 406. *Vittel Pastilles z zapachem miętowym, anyżowym i cytrynowym* — Laborat. de sels et pastilles de Vittel.

Nr. 43. *Zioła z gór Harzu* — L. Finkielstein w Warszawie.

Nr. 86. *Zioła konkursowe* — Z. Wójcikiewicz w Warszawie.

Nr. 1046. *Ziółka przeciwartretyczne* — J. Gessner w Warszawie.

Nr. 149. *Ziółka czterech roślin* — L. Próchnicki w Warszawie.

Nr. 48. *Ziółka hepatyczne.* — J. Gessner w Warszawie.

Nr. 408. *Ziółka przeciw astmie* — R. Barcikowski w Poznaniu.

Nr. 407. *Ziółka przeczyszczające* — T-wo Akc. „Fr. Karpiński" w Warszawie.

Nr. 1164. *Ziółka moczopędne* — F. Więckowski w Warszawie.

Nr. 1165. *Zioła żołądkowe* — J. Frumkin w Wilnie.

Nr. 1172. *Zioła przeczyszczające* — „Hazefa" w Poznaniu.

Nr. 1159. *Zioła przeciw chorobom piersiowym* — St. Trawkowski w Łodzi.

Nr. 1157. *Zioła przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi Nr. 1* — L. Głowacki w Warszawie.

Nr. 1158. *Zioła przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi Nr. 2* — L. Głowacki w Warszawie.

Nr. 1155. *Zioła przeciw kamieniom żółciowym* — Fr. Pawlicki w Poznaniu.

Nr 1147. *Zioła przeciw chorobom nerek i pęcherza* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1148. *Zioła przeciw wymiotom oraz atonji kiszek* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1149. *Zioła przeciw katarowi kiszek, wrzodom i nowotworom na kiszkach* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1150. *Zioła przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1151. *Zioła przeciw chorobom nerwowym i epilepsji.* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1152. *Zioła przeciw niedomaganiom skrofulicznym* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1153. *Zioła przeciw chorobom płucnym i błednicy* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1154. *Zioła przeciw cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego i kamieni żółciowych* — O. Wojnowski w Warszawie.

Nr. 1170 *Maść Landego* — L. Landy w Warszawie.

Nr. 1133. *Mikrocid do użytku weterynaryjnego* — E. Krzysztoficzowa w Brzeżanach.

Nr. 1132. *Zołzyna* — M. Alekso w Warszawie.

Środki na odciski.

Chodakol — „Pollabor" w Warszawie.

Cornusolvol — „Embeta" w Bydgoszczy.

Geo — „Geo" w Warszawie.

Nieboli — „Promień" w Warszawie.

Pedo — St. Trawkowska w Łodzi.

Wu-El-Ka — Szloma Szofman w Warszawie.

(Monitor Polski z dnia 10 września 1928 r. Nr. 208).

Sprawy zawodowe.

ECHA ZATARGU w APTEKACH KASY CHORYCH M. ŁODZI

Z historji walk narodów wiemy, jak pozornie drobne nieraz a sprytnie przeprowadzone posunięcia dyplomacji, oddziaływały na bieg wypadków, jak urabiały opinje i jak wytwarzały nastroje. Tak naprzykład, Bismarck, fałszując tylko w jednym szczególe tekst depeszy z Ems, spowodował wojnę francusko-pruską w roku 1871. Słynnym mistrzem w tej sztuce był Metternich. I u nas w dobie obecnej nie brak jest domorosłych „dyplomatów". Exemplum: Łódź.

Jak wiemy, na żądanie zarządu K. Ch. w Łodzi, sprawa zarzutów wyłuszczonych w odezwie kolegów łódzkich do ubezpieczonych podczas pamiętnych dni zatargu, oddaną została pod arbitraż Ministerstwa Pracy. Z polecenia ostatniego Okręg. Urzęd. Ubezpieczeń w sprawie tej wydał orzeczenie, słuszność którego przez organizację naszą została zakwestjonowana (patrz niżej zamieszczoną skargę).

Moment ukazania się orzeczenia „dyplomaci" łódzcy nie omieszkali wykorzystać na swój sposób bismarkowski. Mianowicie, tekst orzeczenia, dla nich bardzo przychylny, opublikowali natychmiast w prasie miejscowej w formie olbrzymiego ogłoszenia, dodając od siebie tylko nagłówek: „orzeczenie *w sprawie zatargu* farmaceutów z Kasą Ch. m. Łodzi" — małe zniekształcenie w rodzaju depeszy z Ems!

Wartość tego postępku da się lepiej scharakteryzować, gdy dodamy, iż na konferencji kwestję zatargu już kilka dni wcześniej zlikwidowano polubownie, a obydwie strony przyrzekły, iż żadnych spraw, związanych z zatargiem, na łamach prasy *więcej poruszać nie będą!*

Tak więc, w ostatniem słowie, rzuconem na łamy pism, opinja publiczna została poinformowaną w ten sposób, jakoby całą winę za incydent łódzki winni ponieść pracownicy aptek. Kapitalne! Ci, których stanowisko poparte zostało autorytetem największych powag naukowych, — Ci, przed którymi tryumfujący dziś zarząd K. Ch., na konferencji musiał kapitulować (cofnięcie niefortunnego zarządzenia), — Ci, po których stronie stanęła cała prasa niezależna, — Oni są winowajcami?!

Robota sprytna. Niestety, pp. „dyplomaci" występują w imieniu instytucji społecznej. Walcząc z nimi musimy mieć na uwadze, iż wyrządzamy jednocześnie krzywdę instytucji, którą oni reprezentują. Szczegół ten zadecydował, iż nad perfidną robotą przeciwników naszych przeszliśmy do porządku dziennego.

Resztę wyjaśnią czytelnikom niżej podane dokumenty:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń
w Warszawie.

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1928 r.

Orzeczenie

w sprawie zarzutów, zawartych w odezwie do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi, podpisanej przez Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi, a skierowanej przeciw zarządowi tej Kasy.

W myśl p. 2 protokułu konferencji przedstawicieli Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, zastępującej pracowników aptecznych Kasy Chorych m. Łodzi, odbytej w dniu 26 lipca r. b. w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, działając na podstawie powyższego postanowienia konferencji, po przeprowadzeniu przy współudziale Delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Depertament V Służby Zdrowia) i do Okr. Urzędu Ubezpieczeń, na podstawie art. 100 i 99 ustawy z dn. 19-V-1920 roku, (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) dochodzeń, orzeka, co następuje:

1. zarzuty postawione Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi, w odezwie „Do ogółu ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi“, podpisanej przez „Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi“ były przejawem walki wszczętej przez pracowników farmaceutycznych Kasy w związku z pismem okólnem Naczelnego Lekarza Kasy Chorych z dnia 11-go czerwca 1928 roku L. Dz. 1882/I do pp. Lekarzy Kasy. Urząd stwierdza, iż Zarząd Kasy w omawianej sprawie nie wydał żadnych zakazów i nakazów, nie będąc do tego uprawnionym, natomiast omawiane pismo Naczelnego Lekarza leżało całkowicie w granicach jego kompetencji jako szefa lecznictwa kasowego i jako lekarza.
2. zarzut dotyczący tego pisma, że „nakaz zarządu Kasy spowodował wydanie chorym lekarstw, kilka dni przedtem przygotowanych, a więc zupełnie zepsutych“ w związku z twierdzeniem, iż „lekarstwa przygotowane całemi balonami bardzo szybko ulegają zepsuciu, temsamem zamiast pomóc choremu, pogarszają stan jego zdrowia“, nie został udowodniony i stwierdzony. Zarówno Zarząd Kasy Chorych, lekarze kasowi, kierownicy aptek, jak i państwowe władze nadzorcze (Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, Delegat Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Naczelnik Wydziału Zdrowia Wojew. Łódzkiego) nie otrzymały ani jednego zażalenia o szkodliwych dla zdrowia następstwach po użyciu leków podanych w piśmie okólnem Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.

   Zarzuty powyższe okazały się więc bezpodstawnemi.
3. Wspomniane pismo Naczelnego Lekarza nie stwarzało dla Lekarzy kasowych przymusu „zapisywania chorym tylko takich jednakowych, z góry przygotowanych mikstur“, a przesłuchani lekarze stwierdzili, iż mieli zupełną swobodę w zapisywaniu innych lekarstw w wypadkach, gdy stan chorego tego wymagał i faktycznie tak czynili. Przytoczone więc w tym ustępie zarzuty okazały się również nieuzasadnionemi.
4. Urząd stwierdza, że postępowanie Kasy Chorych m. Łodzi i jej Naczelnego Lekarza w związku z masowemi zachorowaniami na grypę, podyktowane było troską o dobro chorych członków Kasy i ich rodzin, zaś zarzuty zawarte we wzmiankowanej odezwie, jako bezpodstawne wyrządziły moralną krzywdę i naraziły na szwank dobre imię Kasy Chorych m. Łodzi.

(w. z.) Dagnan.
Dyrektor:

* * *

Do Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

Skarga

Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników
w Rzeczypospolitej Polskiej
Bracka 18.
na orzeczenie Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń
w Warszawie
z dnia 7 sierpnia 1928 r. Nr. 9767/28.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej zaskarżone orzeczenie uważa za niesłuszne i podlegające uchyleniu z następujących powodów:

1. Twierdzenie w punkcie 1 wymienionego orzeczenia, iż „Zarząd Kasy w omawianej sprawie nie dawał żadnych zakazów i nakazów, nie będąc do tego uprawnionym, natomiast omawiane pismo Naczelnego Lekarza leżało całkowicie w granicach jego kompetencji, jako szefa lecznictwa kasowego i jako łekarza“ nosi tylko pozorne cechy zgodności z rzeczywistością, albowiem Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi całkowicie zarządzenie naczelnego lekarza poparł, zarządając za pośrednictwem kierowników aptek wbrew opinji farmaceutów przygotowywanie na zapas większej ilości leków wskazanych w wymienionem zarządzeniu naczelnego lekarza, pomimo, iż taki sposób preparowania leków zabroniony jest przez właściwe przepisy.

W ten sposób Zarząd Kasy Chorych z całą bezwzględnością wykonywując sprzeczne z zasadami lecznictwa i z zasadami przygotowywania oraz wydawania leków zarządzenie Naczelnego lekarza, ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za wprowadzenie tego zarządzenia w życie.

Co zaś do celowości zarządzenia naczelnego lekarza ze względu na racjonalność leczenia, uznając całkowite jego kompetencje do wydawania takich zarządzeń, pozwalamy sobie podkreślić, że Naczelna Izba Lekarska w sprawie powyższego zarządzenia wyraziła opinję (L. 231/28 z dnia 28.VII.1928 r.), iż „wszelka schematyzacja zarówno w traktowaniu chorego, jako objektu leczniczego, jak i w jego leczeniu sprzeciwia się podstawowym zasadom lecznictwa; chory jest objektem fachowego badania i leczenia; każdy przedstawia odmienny obraz patologiczny i odmienne są dla niego wskazania, a nawet w zastosowaniu jednego i tego samego leku u różnych osobników musi być odmienne dozowanie, odpowiednio do ich tolerancji i stanu chorobowe-

go; szczególnie schematyzacja u dzieci bez uwzględnienia wieku i konstytucji może być bardzo niebezpieczna; schematyzacja lecznictwa jest bardzo szkodliwą szczególnie dla młodych lekarzy, pozwala im bowiem uchylać się od krytycznej oceny stanu chorego i jego leczenia".

Okręgowy Urząd niesłusznie postąpił, nic nie wspominając w orzeczeniu o sprzeczności z zasadami lecznictwa wymienionego zarządzenia naczelnego lekarza, które nakazywało lekarzom schematycznie zapisywać chorym leki zawczasu przygotowane według numerów. Dzięki pominięciu tej kwestji w zaskarżonym orzeczeniu, opinja publiczna może błędnie sądzić, iż naczelny lekarz wydał zarządzenie zgodne z zasadami lecznictwa i takiego zarządzenia farmaceuci Kasy Chorych nie chcieli wykonywać.

2. Sprzeczne z rzeczywistością jest twierdzenie, wyrażone w punkcie 2 orzeczenia, iż nie zostało stwierdzone, że nakaz Zarządu Kasy spowodował wydawanie chorym lekarstw, kilka dni przedtem przygotowanych, a więc zupełnie zepsutych, gdyż, jak jednogłośnie oświadczają pracownicy apeki I, II, III, IV i V, kierownicy tych aptek przed dniem 28 czerwca 1928 r. polecili przygotowanie lekarstw wyksztuśnych na zapas według schematu w balonach. Leki te były rozlewane przez siły niefachowe, względnie pozostawały w balonach i butelkach były ponumerowane i stały tak po kilka dni (od 3 — 4 — 5), następnie były wydawane chorym, przyczem polecono farmaceutom je sygnować, że są dobre. Sygnowania leków farmaceuci kategorycznie odmówili, ponieważ wydawanie chorym tego rodzaju leków po kilku dniach stania w balonach lub butelkach przepisy zabraniają. Nadto pracownicy apteki II stwierdzają, iż leki wykrztuśne, które były przygotowane na zapas przed dniem 28.VI.28 r., tak stały do dnia 2.VII 28 r. w aptece II i dopiero tego dnia kierownik apteki leki te powylewał, nadto pracownicy apteki V stwierdzają, że leki wykrztuśne przygotowane na zapas przed dniem 28.VI 28 r. stały do końca lipca w aptece V w butelkach z napisami na etykietach: „dla dzieci".

W trakcie prowadzenia dochodzeń, co do faktycznego stanu sprawy, przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Rytarowski, jak stwierdza Łódzki Oddział Związku Zaw. Farmaceutów, nie zamieścił w protokule wszystkich zeznań świadków A. Kalickiego i Rubinrota, tudzież pomimo prośby, ażeby stwierdził w aptece II — iż leki, przygotowane przed dniem 28.VII.28 r., tam stały — stwierdzenia tego zaniechał. Dla farmaceutów notorycznie znanym jest fakt, że wymienione lekarstwa ulegają po kilku dniach zepsuciu, to też jest rzeczą niezrozumiałą, na jakich, podstawach wymienione orzeczenie wyraża opinję, wobec przytoczonego faktycznego stanu sprawy, że zarzuty, co do jakości leków nie zostały udowodnione i stwierdzone, gdy jednogłośnie pracownicy aptek stwierdzają, że lekarstwa wykrztuśne stały po kilka dni, czyli były zepsute i niezdatne do użytku (Opinja prof. Koskowskiego, Instytutu Farmaceutycznego i t. p.).

3. Wymienione pismo naczelnego lekarza (L. dz. 1882/I) zawierało polecenie do lekarzy Kasy Chorych w następującej formie: „proszę dla przyśpieszenia pomocy choremu i ułatwienia pracy w aptece, aby pp. lekarze nie wydawali innych przepisów, jak niżej podane", dalej następują 4 formuły recept dla dorosłych i 5 formuł recept dla dzieci. Wyrażenie, „aby pp. lekarze nie wydawali innych przepisów, jak niżej podane", oznaczało to samo, jak „proszę ordynować tylko niżej podane recepty". Jak widać z powyższego, zarządzenie naczelnego lekarza było wydane w kategorycznej i niedwuznacznej formie.

Dlatego też wobec takiej treści wspomnianego pisma naczelnego lekarza, twierdzenie w punkcie 3 zaskarżonego orzeczenia, iż „wspomniane pismo nacz. lek. nie stwarzało dla lekarzy kasowych przymusu", zapisywania chorym tylko takich jednakowych, zgóry przygotowanych mikstur, nie znajduje żadnego uzasadnienia w faktycznym stanie sprawy, gdyż przeciwnie, jak widać z treści wymienionego pisma, lekarze obowiązani byli zapisywać chorym leki wykrztuśne tylko według recept, podanych w tym piśmie. Jeżeli zaś lekarze nie zastosowali się całkowicie do zarządzenia nacz. lekarza, to prawdopodobnie nie pozwoliło im na to ich sumienie, jak farmaceutom nie pozwoliło sumienie wydawać chorym leków wykrztuśnych stojących po parę dni w aptece.

4. Jak wynika z całokształtu sprawy zarzuty zawarte w odezwie do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi, podpisanej przez Komitet Wykonawczy Prac. Aptek Kasy Chorych m. Łodzi, znajdują całkowite uzasadnienie i potwierdzenie w faktach.

Zdecydowane stanowisko, zajęte przez farmaceutów w sprawie sposobu przygotowywania leków, poparte przez opinję przedstawicieli nauki i Naczelnej Izby Lekarskiej, tudzież opinję publiczną, wywołało ten skutek, że nieracjonalne zarządzenie w sprawie leków wykrztuśnych przestało być wykonywane. Nadto nadmienić należy, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń powołanym był tylko do rozpatrzenia zarzutów, zawartych w wymienionej odezwie do ubezpieczonych, tymczasem bez żadnych podstaw w Nr. 219 „Kurjera Łódzkiego" z dnia 9 sierpnia, zaskarżone orzeczenie zatytułowano, jako „Orzeczenie w sprawie zatargu farmaceutów z Kasą Chorych m. Łodzi". Zatarg zaś farmaceutów z Zarządem Kasy Chorych powstał na tle zmuszenia farmaceutów do ekspedjowania chorym niewłaściwych leków, a nie z powodu wymienionej odezwy.

Z tych wszystkich względów Związek Zaw. Farm. Prac. w Rz. Pol. ma zaszczyt prosić o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w drodze nadzoru lub też w trybie postępowania odwoławczego.

Równocześnie pozwalamy sobie zakomunikować, iż ponieważ sprawa została wyniesiona przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na forum publiczne, odwołanie powyższe ogłaszamy w prasie.

W SPRAWIE SPECYFIKÓW FARMACEUTYCZNYCH.

Odezwa Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Departament Służby Zdrowia odniosło się do Naczelnej Izby Lekarskiej z prośbą o współdziałanie z władzami państwowemi w ich dążeniu do możliwego ograniczenia stosowania w praktyce lekarskiej tych środków leczniczych, a przedewszystkiem specyfików farmaceutycznych pochodzenia zagranicznego, które mogą być bez szkody chorych i z równym dla nich pożytkiem zastąpione wyrobami krajowemi i do skłonienia Kolegów Lekarzy do zaniechania stosowania środków niedopuszczalnych do obrotu w kraju. Ministerstwo zaznacza, że akcja władz państwowych w

tym zakresie bez poparcia sfer lekarskich, a mianowicie ich reprezentacyj zawodowych i naukowych, nie da pożądanego wyniku.

Towarzystwo Lekarskie Lwowskie, otrzymawszy reskrypt ministerjalny z Izby Lekarskiej Lwowskiej, po przeprowadzeniu dyskusji na kilku posiedzeniach, powzięło w dniu 30 marca 1928 r. uchwałę, aby zwrócić się do ogółu Lekarzy polskich zapomocą niniejszej odezwy z apelem do współdziałania w zwalczaniu nadmiernego używania specyfików, szczególniej pochodzenia zagranicznego. Uznano, że należy zwalczać plagę nadmiernego stosowania specyfików w praktyce lekarskiej. Lekarze przepisują specyfiki, ulegając energicznej reklamie producentów, a po części i dla wygody własnej, niekiedy także na żądanie pacjentów, którym się oprzeć nie chcą, czy nie mogą. Przez takie postępowanie Lekarze pozbawiają się możności indywidualizowania kombinacyj leków i dawek i podają chorym środki często przez długie leżenie zepsute (zbytnio wyschnięte, chemicznie zmienione, sfermentowane, zjełczałe, zpleśniałe), które nietylko nie wywierają pożądanego działania, ale mogą wywołać zaburzenia zdrowia. W interesie zdrowia chorych, ale także utrzymania sztuki lekarskiej na pożądanej wysokości, powinni lekarze ograniczyć ordynację specyfików do bardzo wyjątkowych przypadków.

O ile idzie o specyfiki zagraniczne, do powyższych motywów dołącza się jeszcze wzgląd obywatelski, który przemawia za popieraniem wytwórczości krajowej i za ograniczeniem wywozu grosza polskiego zagranicę. Jest faktem, że olbrzymie ilości specyfików zagranicznych zalewają nasz kraj, zazwyczaj bez potrzeby, gdyż prawie zawsze produkty zagraniczne można zastąpić bez szkody dla chorego produktem krajowym, tańszym, świeższym i pewniejszym, bo skontrolowanym przez władze polskie.

Pewna część specyfików zagranicznych dostaje się do Polski drogą szmuglu, a mianowicie są to te, które nie są dopuszczone do obrotu w Polsce. Przepisywanie i sprzedawanie takich przemycanych środków jest oczywistem wykroczeniem przeciw obowiązującym przepisom i w kołach lekarzy polskich bezwarunkowo tolerowanem być nie powinno. Wiadomość, które specyfiki pochodzenia zagranicznego są dopuszczone do obrotu w Polsce posiadają PP. Aptekarze. Towarzystwo Lekarskie Lwowskie czyni starania w Ministerstwie, aby także Lekarze byli informowani w tym względzie.

Prawie równocześnie z pismem Ministerstwa, o którem mowa u wstępu, nadeszło do Tow. Lek. Lw. pismo Związku Aptekarzy Lwowskich, którzy utyskują na modę specyfików i proszą o jej poskromienie, gdyż przynosi szkodę chorym, lekarzom i aptekarzom. Podnoszą PP. Aptekarze między innemi, że pacjenci, przyzwyczajeni przez swoich ordynarjuszów do używania specyfików, środki takie następnie zakupują chętnie bez ordynacji lekarskiej, a niekiedy nawet aplikują sobie samodzielnie specyfiki, o których wyczytali w pismach codziennych, zachęcające reklamy. Żalą się PP. Aptekarze i na to, że z powodu rozpowszechnienia specyfików ponoszą duże straty, gdyż ze względów konkurencyjnych muszą utrzymywać cały balast specyfików, z którego niekiedy większa część nie zostaje sprzedaną.

Wspólny więc interes chorych, lekarzy i aptekarzy domaga się ograniczenia do najkonieczniejszego minimum przepisywania specyfików; przedewszystkiem odnosi się to do specyfików zagranicznych, których rozpowszechnienie sprowadza nadto szkody dla przemysłu krajowego i dla majątku narodowego.

Jeszcze słów parę o lekach zagranicznych, które nie są specyfikami, ale wytworami chemicznemi albo organoterapeutycznemi. Decydując się na zapisanie takiego leku, lekarz polski powinien rozważyć, czy leku zagranicznego nie można zastąpić bez szkody dla chorego analogicznym lekiem krajowym. Jeżeliby się okazało, że lek (albo specyfik) krajowy nie działa równie dobrze, jak lek zagraniczny, to lekarz, który uczynił to spostrzeżenie, powinien sprawę tę podnieść otwarcie przez zwrócenie uwagi producenta krajowego na swoje spostrzeżenie, ewentualnie za pośrednictwem władzy.

Apelujemy gorąco do Szanownych Kolegów, aby powyższe słowa zechcieli rozważyć z punktu widzenia lekarskiego i obywatelskiego.

O PEWNYCH ZIOŁACH.

W „Nowinach Społeczno-Lekarskich" (Nr. 13, 1928) Dr. Marjan Kościesza (Warszawa) w artykule p. t. „Cudowne leki" pisze:

„Reklamowany przez histeryków najrozmaitszej płci, autoramentu, wieku i stanowiska społecznego „cudowny indyjski lekarz", djagnostykujący na odległość bez badania dzięki swej „nadprzyrodzonej władzy i wiedzy", leczący „cudownymi lekami", jednem słowem P. Oskar Wojnowski wniósł do M. Spr. Wewn. podanie o zalegalizowanie swoich „specyfików". Zalegalizowanie uzyskał. Odzywają się coprawda głosy, protestujące przeciwko legalizacji tych „specyfików", uważam jednak, że Dep. Sanitarny uczynił dobrze, legalizując te środki. Zdarł on bowiem przez legalizację z ziół prostych i nie tajemniczych a błażeńską szatę „nadprzyrodzoności" i tajemniczości, zapobiegł dalszemu wyzyskiwaniu, gdyż przy legalizacji ceny tych ziół nie mogą przekraczać norm taksy aptekarskiej, względnie ceny ponad tę taksę przez Ministerstwo akceptowanej, wreszcie otworzył oczy wszystkim histerykom, że pietruszka, pokrzywa czy tatarak, choćby w rękach „indyjskiego lekarza", nie nabierają specyficznych własności przez to, że sprzedaje się je drogo. Skład ziół został więc przez badanie ujawniony, a ponieważ „indyjski lekarz" narobił wśród histeryków dosyć hałasu, warto przeto zapoznać się bliżej ze składem tych „cudowności".

Więc „Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi" zawierają:

Liście orzechowe 100 cz., jagody jeżynowe 100 cz., jagody jarzębinowe 50 cz., liście brzozowe 30 cz., oraz Schin-Schen 0.1 cz.

„Zioła przeciw cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego i kamieni żółciowych":

Korzeń mniszka lekarskiego 30 cz., kruszyna 30 cz., senes 30 cz., liście bobrka trójlistnego 50 cz., jemioła 50 cz., oraz Pan-Cuj 0.1 cz.

„Zioła przeciw chorobom płucnym i błednicy":

liście rojownika 40 cz., ziele babki 40 cz., ziele przetacznika 40 cz., liście szałwi 40 cz., nasiona kozieradki 20 cz., oraz Pan-Cuj 0.1 cz.

„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym":

liście mącznicy 25 cz., korzeń pietruszki 25 cz., korzeń kozłkowy 25 cz., pokrzywa 25 cz., tysiącznik 30 cz., kruszyna 30 cz., kwiat cierniowy 30 cz., oraz Schin-Schen 0.1 cz.

„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji":

korzeń tatarakowy 30 cz., korzeń lubczykowy 70 cz., kwiat lewandowy 70 cz., korzeń kozłkowy 70 cz., Schin-Schen 0,1 cz. oraz Pan-Cuj 0.1 cz.

„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza":

korzeń pietruszki 10 cz., liście mącznicy 30 cz., korzeń wilżyny 30 cz., skrzyp 30 cz., pył widłakowy 30 cz., owoce jarzębinowe 30 cz., owoce jałowcowe 30 cz., liście poziomkowe 30 cz., oraz Schin-Schen 0.1 cz.

„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek":

katechu 16 cz., liście szałwi 16 cz., korzeń miesięcznika dłoniastego 16 cz., kora cynamonowa 12 cz., kruszyna 10 cz., cukier 160 cz., Pan-Cuj 0,1 cz. oraz Schin-Schen 0,1 cz.

„Zioła przeciwko katarowi kiszek, wrzodom i nowotworom (?! przyp. autora) na kiszkach":

Kwiat muszkatołowy 3 cz., imbier 3 cz., korzeń tatarakowy 3 cz., korzeń cytwarowy 3 cz., owoce jałowcowe 7.5 cz., cynamon 7.5 cz., gwoździki 7.5 cz., głóg 7.5 cz., ziele przetacznika 7,5 cz., ziele bernadyńskie 7.5 cz., korzeń gałgana 7.5 cz., tysiącznik 7.5 cz., anyżek pospolity 5 cz., kminek 5 cz., pietruszki 5 cz., senes 15 cz., korzeń rzewieniowy 15 cz., cukier 150 cz., ałona 3 cz., Pan-Cuj 0.1 cz., oraz Schin-Schen 0.1 cz.

Z powyższego zestawienia wynika, że tym cudownym „indyjskim" lekiem jest albo Pan-Cuj albo SchinSchen, albo w „groźniejszych wypadkach" oba razem, i to w ilościach homeopatycznych. Inne „cudowności" rosną spokojnie i dawno już na naszych łąkach, ogrodach, rowach przydrożnych, pod płotkiem. Nie mam zamiaru omawiać działalności „zestawów", jak widać przypadkowych i dowolnych, ani zdyskwalifikowanych już dawno idnyjskich ziół. Zwrócić jednak muszę uwagę na zioła przeciwko nowotworom jelitowym. Na takie okłamywanie publiczności nie powinien był pozwolić Departament Zdrowia, gdyż rozchodzi się tu o sprawy nowotworowe, więc groźne zwłaszcza przy zaniedbaniach. Na torebkach, zawierają-

cych zioła p. Wojnowskiego, będzie obecnie legalnie wydrukowane, że pomagają one na nowotwory. Handlowo pomoże to bezwątpienia p. Wojnowskiemu, ale jak będzie z chorymi? Jeżeli zaś Departament zdrowia chciał koniecznie zalegalizować te „przeciwnowotworowe" zioła, to do 99% podnieść był winien udział gałgana, który tam wyraża się w skromnej cyfrze 7,5, albo polecić dosypać szkła tłuczonego i gwoździków tapicerskich. W pierwszym wypadku skład ziół bardziej odpowiadałby nazwie, w drugim — skutek byłby bezwątpienia szybszy".

Zagadnienia pracownicze.

ZWIĄZKI ZAWODOWE JAKO OŚRODKI TĘŻYZNY MORALNEJ.

W dyskusji, jaka się toczy na temat scalenia ruchu zawodowego, obecni przywódcy tego ruchu zostali oskarżeni o wygórowaną ambicję, dumę i zbytnią zarozumiałość. Powyższe cechy przywódców ruchu zawodowego mają stać, rzekomo, na przeszkodzie do zupełnej konsolidacji (?!!!).

Czy jest w tem odrobina prawdy? Na tego rodzaju przyczyny mogą wskazywać tylko ci, którzy w ruchu zawodowym zupełnie się nie orjentują, którzy nie rozumieją tej kardynalnej rzeczy, że rozwój ruchu zawodowego podlega prawom ewolucji, a nie odbywa się na rozkaz, chociażby przywódców. Prezesi kierują pracą wewnątrzną w związkach zawodowych, ale nie są wielkorządcami i autokratami, na rozkaz których formy organizacyjne ruchu zmieniają się z dnia na dzień. Tyle co do istoty zagadnienia. A teraz pragnęlibyśmy zastanowić się poważnie nad samemi zarzutami i znaleźć odpowiedź na pytanie, czy, rzeczywiście, ambicja i duma są ujemnemi cechami działacza związkowego? Należy przyznać, że, istotnie, działacze związkowi są to przeważnie jednostki o specyficznych cechach charakteru. Członkowie władz w organizacjach zawodowych, delegaci i czynni członkowie związków, niewątpliwie, posiadają w wysokim stopniu rozwinięte poczucie dumy i ambicji, co idzie w parze z poczuciem honoru i godności preaowniczej. Jednakże duma i ambicja, cechująca tych ludzi, ma swoje głębokie uzasadnienie. Gdyby przywódcy cech tych nie posiadali, nie byliby przywódcami. Bez dumnych i ambitnych jednostek nie byłoby sprawy pracowniczej i ruchu zawodowego. *Bez dumnych i ambitnych jednostek i bez twardych charakterów nie byłoby walki*, a wszak cała nasza działalność *związkowa to walka, walka o sprawiedliwość społeczną, o poszanowanie godności pracownika i o prawo do życia.*

Powyższe cechy charakteru są znienawidzone przez pracodawców, którzy pragnęliby widzieć swoich pracowników zawsze, w postaci pokornych, uległych, o giętkim karku, niewolników.

Pracownik, który nie ugina karku i potrafi czoło wysoko nosić, jest zawsze traktowany jako zarzewie buntu i nie jest mile widziany w zakładzie pracy. Takiego pracownika pracodawcy, przy byle okazji, pozbywają się. Natomiast jednostki te są doskonałym elementem organizacyjnym i stanowią elitę w ruchu zawodowym. Na tego rodzaju pracownikach można zawsze polegać. Ci sprawy nie zdradzą i na każdej powierzonej sobie placówce wytrwają do końca. Zwłaszcza, daje się to zauważyć podczas akcji zarobkowych. Jednostki dumne i ambitne walczą wytrwale do końca, charaktery słabe, bez ambicji i godności załamują się i kapitulują. Ażeby nie ulec w twardej walce z przeciwnikiem, trzeba być mocnym moralnie, tembardziej, że pracodawcy potrafią znaleźć miljon różnych sposobów łamania charaktaerów drogą zjednywania, a nawet przekupywnia swych pracowników i tylko ci pracownicy którzy, potrafią stawiać wyżej sprawę ogólną ponad sprawę osobistą, zdolni są przeciwstawić się tym pokusom.

Im więcej w danym środowisku jest jednostek dumnych, a mniej pokornych i uległych, tem dane środowisko pod względem organizcayjnym przedstawia większą wartość. *Duma i ambicja nie mogą być poczytywane za ujemne, przeciwnie, są to dodatnie cechy charakteru.*

Jedno tylko zastrzeżenie. Duma i ambicja musi znajdować swoje uzasadnienie w ofiarnej pracy dla dobra sprawy ogólnej. Każdy członek społeczeństwa ma prawo być dumnym ze spełnionych obowiązków społecznych, zwłaszcza wówczas, gdy olbrzymia większość społeczeństwa do spełniania swych obowiązków wcale się nie poczuwa.

Duma i ambicja, jako cechy przywódców ruchu zawodowego rażą, może, ze względu na ogólną niewolniczą atmosferę, jaka, niestety, panuje w środowiskach pracowniczych. Zawiele mamy wokół siebie pracowników zbyt uległych i pokornych, niejednokrotnie zatracających na drodze bezgranicznej uległości godność pracowniczą, t. zw. urodzonych niewolników. Jednostki czołowe w ruchu zawodowym dlatego, właśnie, wysuwają się na czoło, że mają dumę i ambicję, i że nie mogą znieść atmosfery niewoli, jaka panuje w warsztatach pracy. Armosfera ta spacza duszę, gdyż wymaga płaszczenia się i upodlenia, a w wyniku doprowadza do zatraty godności własnej pracownika.

Związki zawodowe, przez stałe dążenie do przetworzenia wartości wewnętrznej swoich członków stają się ośrodkami siły moralnej społeczeństwa.

Związki zawodowe — to nie tylko ośrodki o egzystencję i nie tylko tereny pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej. Organizacja zawodowa — to szkoła pracy obywatelskiej i kuźnia charakterów.

Winniśmy budzić wśród związkowców poczucie szlachetnej dumy i godności pracowniczej, w tem przeświadczeniu, że są to cechy charakteryzujące dobrego związkowca, natomiast zadaniem naszem jest przeciwstawiać się uległości, bierności i nieuzasadnionej pokorze, jako cechom charakteryzującym niewolnicze charaktery.

Do pracy i walki związkowej potrzebne są nam jednostki o twardych charakterach, a nie natury bierne i bezwłasnowolne.

Sławomir Dabulewicz.

(„Biuletyn" Centr. Org. Z. Z. P. U.).

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W sprawozdaniu Zarządu Oddziału Warszawskiego, podanem ostatnio do wiadomości ogółu członków, znajdujemy następujące szczegóły:

Ilość członków w ciągu ostatnich dwuch lat wzrosła o 50% i doszła do 453 osób, z których prawie trzecią część stanowią członkinie.

Składki naogół są regulowane dobrze. W roku 1927 wpłynęło 16474 zł., w pierwszem półroczu 1928 r. wpłacono 8800 zł., z których 50% przekazano Zarządowi Głównemu. Na fundusz zapomogowy do dyspozycji Zarządu Głównego wniesiono w roku ubiegłym 2012 zł. i do lipca r. b. 1160 zł.

Ponadto członkowie wnieśli na fundusz kulturalno-oświatowy im. mag. Popowskiego w roku zeszłym 2565 zł. i za pierwsze półrocze 1928 r. — 1840 zł.

Większe sumy wpłynęły, jako ofiary dla sierot pozostałych po zmarłych kolegach, dla Łodzi, na wybory radnych do Kasy Chorych i Magistratu.

Sekretarjat i biuro pośrednictwa pracy w roku bieżącym funkcjonowały sprawnie. Korespondencja liczna, przeszło 3.000 pism rocznie, wymagała dużej pracy i znajomości rzeczy. Wydatek na porto, depesze i druki przekroczył 50 zł. miesięcznie.

Kursy pomocnikowskie, prowadzone przez d-ra farm. A. Ossowskiego i mag. Szczuckiego, w roku zeszłym dały dochodu 2488 zł. i na wiosnę r. b. 950 zł.

Pracownia chem.-analityczna, odnowiona gruntownie, została zaopatrzona w niezbędne nowoczesne przyrządy kosztem przeszło tysiąca złotych. Pracownia prowadzona jest pod kierunkiem D-ra Popławskiego.

Oprócz ruchomości, pracowni i księgozbioru, przedstawiających wartość około 18.000 zł., Oddział posiadał w gotówce i w papierach procentowych w dn. 1 lipca r. b. 7100 zł. W lipcu r. b. Zarząd Oddziału spieniężył 114 dolarówek za sumę 10.000 złotych, na czem Oddział zyskał przeszło 6.000 złotych.

Za otrzymane pieniądze zarząd zakupił 100 obli-

gacyj po 100 zł. w złocie 4% pożyczki inwestycyjnej, której kurs przekroczył obecnie 120 zł. za sztukę.

Naogół majątek Oddziału, po przeszacowaniu ruchomości, pracowni i księgozbioru, powiększył się z pięciu tysięcy zł. przed trzema laty do 34.000 złotych, w tem 7.000 zł. funduszu mag. Popowskiego.

Zarząd Oddziału stale dążył, ażeby wydatki administracyjne nie przekraczały dochodu normalnego.

Pensja dwuch członków Zarządu wynosiła 130 zł. mies., zwroty za zastępstwa i drobne wydatki do 40 zł. miesięcznie. Buchalter otrzymuje 50 zł. pensji, woźny z obsługą pracowni kosztuje 200 zł. Komorne wynosi 375 zł., z których 2/3 zwracają Zarząd Główny i Kursy Prowizorskie.

Ogółem niezbędne wydatki przekraczają tysiąc złotych miesięcznie, łącznie z utrzymaniem czytelni pism. Takąż prawie kwotę miesięczną, ściśle 926 zł., Oddział wpłacał w ubiegłym półroczu na rzecz Zarządu Głównego.

ODPOWIEDŹ NA LIST P. FISZERA.

Na list pisany w tonie i stylu listu „cioci Kloci do cioci Floci", na list pełen domyślników i niedomówień, które nie raziłyby w korespondencji bab plotkarek zalanych żółcią, a nie w piśmie tak poważnym, za jakie uważam „Kronikę Farmaceutyczną" — nie odpowiadałbym, ale zdziwiony jestem biernością osób, których nazwiskami p. Fiszer operuje w swych wywodzeniach mając w stosunku do mnie, b. osobistą urazę, której mnie nie wypada tu wyjawić, za którą może mógłby Pan w swoim czasie żądać sytysfakcji, której jednak Pan nie żądał. I ja więc odpowiem stylem Pana—p. Fiszer — Pan wie o co chodzi!

Wracając do nazwisk, którymi p. Fiszer tak rzęsiście wypełnił swą odpowiedź bez treści, bo nie wprowadził nic nowego, a stare zarzuty odparłem w poprzedniej korespondencji, dodaję raz jeszcze, że posiadam od tych „pokrzywdzonych" listy, w których zwracają się do tego „tyrana" z prośbą o dalszą współpracę, a w szczególności od „ojca pięciorga dzieci", który zaraz po moim wyjeździe na obecnie zajmowaną posadę przyjeżdżał do mnie i zasypywał mnie listami, które zachowałem do dziś, bym go zabrał z tego środowiska obmierzłych intryg. Jeśli dziś autor tych listów milczy i pozwala operować swym nazwiskiem na moją szkodę, jestem niemile zdziwiony, ale usprawiedliwiam go właśnie posiadaniem owych pięciorga dzieci, znając jednocześnie pana mściwość i złą wolę. Praca moja w zawodzie farmaceutycznym nie ogranicza się do lat 2-ch, które niestety zmuszony byłem spędzić w towarzystwie pana, a trwa od lat 17-tu i w ciągu tego czasu żaden z kolegów, więcej może powołany do sądów, niż pan Fiszer, nic mi zarzucić nie mógł. Rzuciłem pracę sam, bo brzydzę się takimi ludźmi, jak pan, i szkoda czasu pracując na placówce społecznej na walkę z intrygami podobnych osobników. Na tym kończę i uprzedzam, że nie będę odpowiadał na dalsze wylewy żółciowe pana. Sięgaj więc pan, p. Fiszer, w swe obiecujące zanadrze, w którym zawsze ukrywałeś swe istotne zamiary, maskując się uprzejmym uśmiechem i słowami. Wszystkiego po panu spodziewać się mogę i niczemu się nie zdziwię, gorzej jednak będzie z udowodnieniem niespodzianek pańskiego zanadrza, więc radzę omijać wszelkie sądy koronne, które nie byłyby tak uprzejme i cierpliwe, jak prasa.

W. Dziedzic.

Kronika.

Przyjęcie na Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego. Liczba miejsc dla nowoprzyjętych na O. F. U. P. na rok akad. 1928/29 wynosi 50. Wobec przewidzianej wielkiej liczby zgłaszających się będzie przeprowadzony egzamin konkursowy. Przedmiot — matematyka lub fizyka (do wyboru kandydata) w zakresie szkół średnich.

Egzamin konkursowy (ustny i piśmienny) odbędzie się 28 i 29 września (Zamek II ptr., Zakład Botaniki o godz. 10-tej).

Koszta egzam. wyniosą 14,40 zł., które należy złożyć resp. przesłać do Kancelarji O. F. (Poznań Zamek II ptr.) wraz z podaniem w terminie od 1 — 25 września.

Do podania należy dołączyć: 1) oryginał metryki, 2) świadectwo dojrzałości (org.), 3) świadectwo nienagannego prowadzenia się, w razie jeżeli zgłaszający się złożył maturę w latach ubiegłych, 4) własnoręcznie napisane curriculum vitae, 5) 3 fotografje najmniej 8 × 4 cm., 6) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym.

Kandydaci nie posiadający egzaminu z łaciny (w zakresie 6 klas gimn.) zobowiązani są w razie przyjęcia na O. F. złożyć tenże w przeciągu 1-go roku akadem.

Koncesje na apteki. Prawomocną koncesję na trzecią aptekę w Zakopanem otrzymał p. *Bolesław Masłowski* z Krakowa.

Koncesje na apteki w I-ej instancji otrzymali:

na aptekę w Otwocku p. *Stanisław Biernacki*, profesor farmakognozji Uniwersytetu Poznańskiego;

na aptekę w Płońsku (woj. warszawskie) p. *Bolesław Piedo*, asystent Uniwersytetu Warszawskiego.

W woj. Poleskiem koncesje uzyskali:

w Lubieszowie, pow. Kamień-Koszyrskiego, — prow. farm. *Józef Dylewski*,

w Wysocku, pow. Stolińskiego, — mag. *Bolesław Romecki*.

Nowa apteka. P. *M. Sopotnicki* uruchomił aptekę w Wołpie (woj. białostockie).

Analiza kosmetyków. Państwowy zakład badania żywności i przedmiotów powszechnego użytku przystępuje do badania środków kosmetycznych. Analizie poddane być mają pudry, ołówki do warg, perfumy, mydła i t. p.

Swiadczenia Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. w Warszawie. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. przewiduje świadczenia: *emerytalne i na wypadek braku pracy.*

Z pośród świadczeń emerytalnych aktualnemi są obecnie jedynie *jednorazowe odprawy i zaopatrzenia starcze.* Zakład załatwia te świadczenia w miarę napływających zgłoszeń, o ile zgłaszający odpowiadają warunkom przewidzianym w ustawie. Przyznawanie wszelkich innych świadczeń emerytalnych, jako to: rent inwalidzkich, starczych, wdowich, sierocych uzależnione jest od przebycia *pięcioletniego okresu wyczekiwania*, niezbędnego do nabycia odpowiednich uprawnień.

Prawo do jednorazowej odprawy mają: 1) *ubezpieczony*, który stał się *trwale* niezdolnym do wykonywania swego zawodu, a nie przebył w ubezpieczeniu 60-ciu miesięcy składkowych, 2) *wdowa* po ubezpieczonym, który nie podjął odprawy, ani nie ma prawa do renty z powodu nieprzebycia 60-ciu miesięcy w ubezpieczeniu, o ile nie zaszedł wypadek rozdziału z winy zgłaszającego roszczenie lub rozwodu małżeństwa, o ile śmierć ubezpieczonego nie nastąpiła przed upływem sześciu miesięcy od zawarcia małżeństwa (z wyjątkiem, gdy śmierć została spowodowana przyczynami, które zaszły po zawarciu małżeństwa), lub o ile małżeństwo zostało zawarte z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia, 3) *wdowiec*, który prócz warunków wyżej wymienionych, jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, nie posiada niezbędnych środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub, w przeważającej części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny, 4) w braku uprawnionej wdowy lub wdowca — *sieroty* do 18 roku życia, względnie do 24 roku życia, o ile odbywają studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, a nawet niezależnie od wieku, o ile są niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności, która istniała przed osiągnięciem 18 roku życia, 5) w braku osób wymienionych *matka*, a w braku uprawnionej matki — *ojciec*, gdy pozostawali na utrzymaniu ubezpieczonego, wyłącznie lub przeważnie, i nie mają niezbędnych środków urzymania. *Jednorazowa odprawa matki względnie ojca może być, na żądanie osób uprawnionych, zamieniona na stałą rentę, obliczoną na podstawie taryfy, zatwierdzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.*

Roszczenia o jednorazową odprawę, winny być zgłaszane bezpośrednio do Zakładu z załączeniem odpowiednich dowodów.

Prawo do zaopatrzenia starczego w wysokości 50 zł. mie-

siecznie przysługujc osobom, które w dniu 1 stycznia b. r. ukończyły 65-y rok życia, posiadają obywatelstwo w drodze stwierdzenia lub uznania, a nie w drodze nadania, są niezdolni do wykonywania swego zawodu, nie mają niezbędnych środków utrzymania i przynajmniej przez pięć lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania swego zawodu pozostawali w zatrudnieniu, w charakterze pracownika umysłowego, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia.

Roszczenia o zaopatrzenie należy zgłaszać przez Kasy Chorych.

Z działalności Wydziałów Aptekarskich w Kasach Chorych.

W sprawozdaniu Okręgowego Związku Kas Ch. we Lwowie za rok 1927 znajdujemy uwagi, dotyczące Wydziału Aptekarskiego (kierownik—Mr. Em. Herman), które, z malemi wyjątkami, załączamy niżej, uważając, iż zainteresują one szeroki ogół czytelników naszych:

„Działalność Wydziału aptekarskiego za rok 1927 obejmowała oprócz czynności, wymienionych w sprawozdaniu za rok 1926, zorganizowanie referatu aptekarskiego i działu statystyczno leczniczego, umożliwiającego i ułatwiającego kontrolę ordynacyj lekarskich.

W biurze retaksacyjnem zretaksowano w 1927 roku 787.831 recept na łączną kwotę 2.080.470 zł. 74 gr., Kasy zapłaciły za retaksację 53.269 zł. 83 gr., a ściągnięto z rachunków 69.499 zł. 77 gr.; zatem Kasy przez retaksację zyskały 16.229 zł. 94 gr.

W porównaniu z rokiem 1926 ilość zretaksowanych recept powiększyła się o 120.336 recept, co czyni 16.5% — suma rachunkowa o 406.534 zł. 41 gr., t. j. 24.3% — a koszt jednej recepty powiększył się o 15 gr., czyli o 6.25%.

Zajętych było 4 retaksatorów stałych, którzy wykonywali powierzoną im pracę według obowiązujących w tym kierunku przepisów i fachowych wskazówek kierownika Wydziału.

Prócz tego pracowały przy retaksacji siły niestałe, także magistrowie farmacji — zależnie od przysyłania recept ze strony Kas Chorych.

Prace wszystkich kontrolował kierownik Wydziału, uzupełniając je swojemi uwagami dla Kas Chorych i lekarzy.

Ściągnięto z rachunków aptekarskich 3.44%, — co w odróżnieniu od rachunków za rok 1926 oznacza wielką poprawę ze strony aptek publicznych.

Specjalną uwagę zwracano na ekonomiczny sposób zapisywania gdyż od tego zależy głównie wydatek na lekarstwa.

Pod ekonomicznem zapisywaniem leków rozumieć należy tylko takie ordynacje lekarskie, których celem jest szybkie przywrócenie chorym zdrowia i zdolności do pracy w sposób gruntowny i tani.

Na cenę lekarstwa przyrządzonego w aptece składają się bowiem następujące koszty:

1. środka działającego. 2. przyrządzenia lekarstwa i 3. opakowanie naczynia.

Cena tegosamego lekarstwa i w tejsamej ilości jest rozmaita, zależnie od formy, w jakiej lekarz je przepisuje czy w postaci proszków dzielonych, czy roztworu czy w postaci pigułek lub tabletek i t. p. i w jakiem opakowaniu.

Uregulowanie sprawy „Therapia oeconomica“ jest konieczne i da się łatwo przeprowadzić przez ustalenie: a) nazw środków leczniczych, dopuszczalnych do ordynacji w Kasach Chorych, b) normy ordynacyjnej dla lekarzy c) normy dyspenzacyjnej dla aptek, d) przez opracowanie komentarza p. t. „Therapia oeconomica“, obowiązującego dla wszystkich Kas Chorych, a obejmującego tylko te środki lecznicze, których działanie zostało klinicznie wypróbowane przy uwzględnieniu obecnych stosunków ekonomicznych Państwa polskiego.

Przy ordynacjach dla Kas Chorych specjalnych środków w specjalnych opakowaniach należy uwzględnić: 1. wartość terapeutyczną i zalety ekonomiczne danego środka. 2. skład i gwarancję co do trwałości preparatu przy dłuższem przechowaniu. 3. zawartość środka działającego w normalnem opakowaniu. 4. różnicę w cenie między gotowem opakowaniem a ceną takiej recepty, sporządzonej w aptece magistraliter. 5. różnicę między ceną zakupu dla aptek, a ceną sprzedaży dla Kas Chorych.

Jakkolwiek taksa rządowa od marca 1927 obniżoną została o kilkanaście % w stosunku do taksy rządowej za rok 1926, koszty przeciętne recepty nie zmalały, przeciwnie podwyższyły się, co przypisać należy głównie nieekonomicznemu stosowaniu leków i niewykorzystaniu ordynacji we formie odręcznej sprzedaży.

Retaksacja wykazała, że w niektórych Kasach jedna recepta kosztowała ponad 3 zł. 50 gr. i że w porównaniu z datami statystycznemi za r. 1926 przeciętny koszt jednej recepty zmniejszył się tylko w 14 Kasach, natomiast w 43 Kasach się powiększył.

Że kontrola recept jest konieczna, wykazują zapiski cyfr i dat dla poszczególnych aptek każdej Kasy, prowadzone przez biuro retaksacyjne.

Ordynacje specyfików — szczególnie obcego pochodzenia — niebędących najzupełniej nowością lub postępem w lecznictwie, a stosowanych tylko pod wpływem amerykańskiej reklamy firm zagranicznych w Kasach Chorych, uważać należy za nieekonomiczne.

Zarząd Związku dążył systematycznie do obniżania kosztów leków w Kasach Chorych, zalecając zakładanie apteczek podręcznych i ambulatoryjnych które zasilać miałyby chorych, zgłaszających się do lekarza po poradę lekarską, w pewnych wypadkach w leki już gotowe dostarczone i sprawdzone przez apteki co do dobroci leków, wydanych przez aptekę pojedyńczo dla każdego chorego.

Ponieważ tak taksa rządowa, jak i opusty ustalone przez Władze państwowe dla Kas Chorych nie zostały zmienione mimo usilnych starań Zarządu i ponieważ koszty leków w Kasach Chorych przekroczyły normę procentową w stosunku do dochodu Kas Zarząd tutejszy był zmuszony przystąpić do założenia własnej apteki, której zadaniem jest i będzie dostarczanie leków dozwolonych do wydawania w ambulatorjach publicznych, przy pełnej gwarancji co do dobroci wytwarzanych i wydać się mających artykułów.

Założenie apteki związkowej było także konieczne ze względu na rozszerzenie własnej lecznicy i umożliwienie bezzwłocznego dostarczania leków ciężko chorym, szczególnie po operacjach i w wypadkach nagłych.

Apteka ta urządzona według wymogów, została uruchomiona jako pierwsza apteka związkowa w Polsce w dniu 12 października 1927 r. — stając się w ten sposób regulatorką cen na leki i opatrunki.

W porównaniu z r. 1926 czynność w tym dziale wzmogła się o 57%.

Towar apteczny najlepszej jakości, który zakupywano w pierwszorzędnych hurtowniach i u wytwórców, był tańszy znacznie niż w aptekach i drogerjach.

W roku 1927 przeprowadzono lustrację w apteczkach podręcznych kilku Kas, które wykazały konieczność uniezależnienia się od rozmaitych wytwórni i dostawców, narzucających Kasom Chorych towar lichy, wątpliwy, po wysokich cenach. Opatrunki dostarczane przez pewne firmy nie posiadały dymenzji ani składu podanego na zewnętrznem opakowaniu tak, że towar pozornie tani, był istotnie droższy.

Założenie Centrali zakupów przy Ogólno-Państwowym Związku Kas Chorych w Warszawie było koniecznością, a umożliwienie Kasom Chorych nabywania opatrunków w małych ilościach przez Okręgowe Związki, przyczynia się bezwzględnie do potanienia tak ważnego w Kasach Chorych artykułu.

Również leki, dostarczane przez drogerje i niektóre apteki nie odpowiadały wymogom ustawowym ani pod względem jakości, ani też ceny. W pewnych przypadkach leki te były rozłożone i nie nadawały się stanowczo do użytku. Dlatego w interesie chorych wskazanem jest, by KasyChorych, nie posiadające własnych aptek, nabywały leki przez aptekę związkową, której zadaniem jest dostarczać leków pod każdym względem dobrych i tanich.

W 7 aptekach zakładowych Kas Chorych na terytorjum tutejszego Związku wydano przeciętnie miesięcznie 50.736 recept—a przeciętny koszt recepty wynosił 1 zł. 99 gr., przyczem koszt recepty w poszczególnych Kasach wahał się między kwotą 1 zł. 24 gr. — a zł. 2 19 gr. Ten wysoki koszt recepty w aptekach własnych przypisać należy głównie stosowaniu specyfików zagranicznych.

Mimo wszystko, *w porównaniu z kosztem recept w apte-*

kach publicznych, recepta w aptece Kasy Chorych wynosiła o 56 gr. — czyli o 22% mniej.

Przy rentowności aptek Kasowych uwzględniono prócz kosztów leków, administracji i robocizny, wszelkie koszty rzeczowe, jak lokal, opał, światło itp.

Wydział aptekarski udzielał Kasom szczegółowych wskazówek w sprawie dostawy leków i oceny ich dobroci, a zakwestjonowane leki odsyłał do Państwowego Instytutu farmaceutycznego w Warszawie i do laboratorjów uniwersyteckich.

Koszty tych analiz były dosyć wysokie.

Wobec faktów powyższych okazuje się potrzeba urządzenia przy Związku laboratorjum analitycznego, któreby badało leki przysłane przez poszczególne Kasy, lub zakwestjonowane przez lustrację, oraz surowiec i leki wytwarzane w aptece Związkowej.

Zarząd Związku — na zakończenie — prosi zrzeszone w nim Kasy Chorych o poparcie jego dążeń dla dobra chorych i odnoszenie się z życzliwością do Wydziału aptekarskiego, który stara się wydobyć jaknajwięcej korzyści dla Kas Chorych bez szkody dla ubezpieczonych".

Z Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Sprawozdanie za czas od 1.XII.1927 r. do 1.IV.1928 r.

(Dokończenie).

S ą d y P r a c y. Dekret o sądach pracy ukazał się w Dzienniku Ustaw Nr. 37 z roku bieżącego. Wchodzi on w życie w trzy miesiące od dnia ogłoszenia, t. j. od dnia 25 czerwca 1928 r. i działanie jego rozciągnięte zostało na b. zabór rosyjski i b. zabór austrjacki. Dekret o sądach pracy nie stosuje się do pracowników umysłowych, którzy zarabiają powyżej 10.000 złotych rocznie, do osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w urzędach państwowych i urzędach związków komunalnych i do nauczycieli. Sąd pracy jest właściwy w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu nie przewyższa kwoty 5 000 złotych.

Sąd pracy sądzi sprawy cywilne pomiędzy pracownikami i pracodawcami na tle umowy o pracę, oraz o sprawy karne za przekroczenie ustawodawstwa socjalnego. Sąd pracy sądzi przy udziale ławników, sprawy karne sądzi sędzia jednoosobowo.

Stanowisko Centralnej Organizacji zostało uwzględnione w całym szeregu artykułów.

Uwzględniony został zasadniczy nasz postulat, by w sporach cywilnych pracowników umysłowych, w komplecie sądzącym zasiadał przedstawiciel pracowników umysłowych. Następnie postulat złożenia przez ławnika mandatu, gdy utracił charakter reprezentanta tej grupy, z której był powołany lub proponowany, postulat wydawania przez sądy pracy tytułów wykonawczych oraz zaopatrywania swych wyroków w rygory natychmiastowej wykonalności.

Natomiast nieuwzględnione zostały następujące postulaty: niedopuszczenie adwokatów do stawania w sądach pracy, utworzenie 3-ch instancji sądów pracy, mianowanie sędziów przez Ministra Pracy, nieokreślenie maximum zarobków, powyżej których zarabiający pracownik umysłowy nie może wytoczyć powództwa przed sąd pracy.

Z a k ł a d U b e z p i e c z e ń P r a c o w n i k ó w U m y s ł o w y c h. Walka o rozwój ustawodawstwa ochronnego pracy, jak również i ubezpieczeń społecznych, stanowi główną z cech działalności Centralnej Organizacji.

Pierwszy ogólno-krajowy zjazd delegatów, który się odbył w Warszawie w dn. 1 i 2 listopada 1924 r. uchwalił rezolucję, domagającą się niezwłocznego opracowania przez Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej projektu jednolitej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem dla pracowników umysłowych. Już w roku następnym ukazał się projekt, opracowany przez Ministerstwo Pracy, który został rozesłany do zaopinjowania organizacjom zawodowym pracowników i pracodawców.

Po odbytej konferencji, zainicjowanej przez Ministerstwo, i po uzgodnieniu rozbieżnych opinji, oraz po długotrwałych obradach Komisji Ministerjalnych projekt został skierowany na Radę Prawniczą, a następnie w dniu 27 listopada r. ub. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Mimo, iż w ustawie nie zostały uwzględnione niektóre postulaty, jakie wysuwała Centralna Organizacja, nie mniej jednak stwierdzić należy, że ustawa ta stwarza pewien wyłom w naszem ustawodawstwie socjalnem.

W związku z wykonaniem powyższej ustawy na terenie b. zaboru rosyjskiego, t. j. tam gdzie nie obowiązywało żadne ustawodawstwo ubezpieczeniowe, w myśl art. 165 ustawy została powołana Komisja Organizacyjna, w skład której weszli trzej nominaci rządowi, trzej ze strony organizacji pracowników i trzej ze strony organizacji pracodawców. Zdawać by się mogło, iż nie nasunie to żadnych wątpliwości, że wszystkie trzy mandaty w grupie pracowniczej winny przypaść w udziale Centalnej Organizacji, jako jedynej, która w przeciągu blizko pięciu lat zabiegała o zrealizowanie tej ustawy. Mimo jednak słuszności powyższej zasady inne organizacje pracowników jak: Konfederacja Pracowników Umysłowych, Centrala Związków Klasowych i Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, zaczęły również zabiegać u Ministra o mandaty w grupie pracowniczej. To też Centralna Organizacja zmuszoną była zużyć maximum energji, by nie utracić możliwości zdobycia większej ilości mandatów, a tym samym nie utracić wpływu na mający się organizować Zakład warszawski.

Ze świata.

Wzorowa apteka w Rosji.

Jako apteka wzorowa uważaną jest apteka kliniki robotniczej w Charkowie. Apteka ta wykonuje 1700 recept dziennie. Personel składa się z zarządzającego, jego zastępcy, kontrolerów i asystentów w ogólnej liczbie 46 osób. Podział pracy w aptece jest unormowany w sposób następujący: Recepty przyjmowane są na 2 godziny, przy ekspedjowaniu simplicji przewidzianą jest jedna ekspedycja na 40 sekund. Praca wykonywana jest w wielkiej jasno oświetlonej sali, podzielonej na działy miksturowe, pigułkowe, maściowe, zewnętrzne i t.p. Każdy z asystentów pracuje w zamkniętym, czworokątnym pokoiku rodzaj gabinetu, zaopatrzonym w szafy ze środkami, potrzebnemi w tym dziale. Cały wysiłek zarządu apteki skierowany jest, by pracownikom, o ile możności ułatwić pracę. Naprzykład, w dziale miksturowym każdy asystent ma do dyspozycji kran z przeprowadzoną do swej loży destylowaną wodą z ogólnego zbiornika. Przy tych ułatwieniach asystent na zmianie może wyrobić 55 mikstur, względnie do 40 maści, na loży pigułkowej — do 20 mas pigułkowych. Kontroler czuwa nad ogólną pracą, bada przygotowane lekarstwa na chemiczne własności. W tym celu stół jego ustawiony jest pośrodku sali i zaopatrzony we wszelkie odczynniki. Do kontrolera również należy wpisywanie recept do książki. Przechodząc do pierwszego stołu widzimy ekspedjenta, wygodnie siedzącego w fotelu, przed którym jest ustawiony statyw ruchomy, kóry za poruszeniem ręki obraca się i ekspedjujący bez kłopotu znajduje lekarstwo odpowiednio do otrzymanego numeru. Ekspedycja odręczna jest odseparowana. Prowadzący dział odręczny przy wszelkich ułatwieniach załatwia do 400 klijentów na zmianę. Ustrój cały nie jest rosyjskim, a całkowicie zapożyczonym z prowincji francuskiej Bourbonie i przeniesiony żywcem na teren Charkowa. Dodać należy, że tak szczegółowo i dobrze obmyślony projekt apteki społecznej na gruncie rodzinnym Bourbonji dotąd nie został wcielony w życie!

Więzienie za nieczytelne recepty (Norwegja).

Nieczytelny charakter pisma lekarzy stał się już oddawna przysłowiowym. Wielokrotnie dążono w Norwegji do tego, aby stan ten przez ustawę polepszyć — lecz wciąż daremnie. Dopiero ostatnio wyszło rozporządzenie, według którego lekarze, piszący recepty niewyraźnie, będą surowo karani. Kara taka wynosi trzy miesiące więzienia.

Redakcja i Administracja „Kron. Farm." czynne od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P.K.O. 8. 491
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 70 zł. 1/2—40 zł. 1/4—20 zł. 1/8 12 zł.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Kazimierz Dąbrowski.
WYDAWCA: Zw. Zawod, Farmac. Prac, w Rzeczplitej Polskiej.

Druk. „WSPÓŁCZESNA", Szpitalna 10. Tel. 193-95.